Nr. 48. Kraków, Piątek 28 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poszt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem „	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach „	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kalejdoskop rosyjski.

Kraków, 28 stycznia.

(K. s.) Wśród przewódców reakcyjnej szlachty rosyjskiej, czyli t. zw. »żubrów«, albo oficyalnie — »abjedinnionawo dwarjanstwa« jest magnat podmoskiewski Pawłow. Należy on do tych silnych podpór, na których opiera się tron samodzierżawnego cara. Otóż ten Pawłow napisał przed kilkunastu dniami artykuł w »Moskowskich Wiedomostiach«, w którym powiada:

»Byłoby o wiele bardziej pożądanem, aby zwyciężyły Niemcy, niż aby w Rosyi miały dojść do władzy żywioły postępowe, które swoimi pansławistycznymi knowaniami spowodowały wojnę, uważaną od początku przez całą prawicę rosyjską za nieszczęśliwą i niedorzeczną. — Carat powinien szukać przyjaźni Niemiec i żywić dla nich wdzięczność za to, że Niemcy były gotowe w czasie rewolucyi w r. 1905 wkroczyć do Rosyi, aby dopomódz carowi w jego rozpaczliwej walce z przewrotem«.

Czytając te zdumiewające słowa, należy pamiętać o trzech rzeczach: Pawłow jest przewódcą arystokratycznej partyi rosyjskiej, »Moskowskija Wiedomosti« są najbardziej renomowanym, przez samego Katkowa założonym dziennikiem reakcyjnym, cenzura w Rosyi jest, jak zresztą wszędzie, tego rodzaju, że wszystko, co piszą dzienniki, nosi aprobatę rządową i jest do pewnego stopnia wyrazem woli i opinii rządu.

Jeszcze przed tą rewelacyą Pawłowa dzienniki kadeckie »Rjecz« i »Dień« ogłosiły wynurzenia Szczegłowitowa i Makłakowa, którzy bardzo niedawno opuścili swoje odpowiedzialne stanowiska ministrów, jeden spraw wewnętrznych, drugi sprawiedliwości. Obaj ci dygnitarze oświadczyli, że nie mogą pojąć, dlaczego Rosya wojuje z Niemcami, skoro oba te państwa są z natury rzeczy zdane na siebie i przez historyczny swój rozwój predestynowane niejako do pokojowego współżycia. Wspomniane dzienniki dodały od siebie, że Szczegłowitow i Makłakow bynajmniej nie są z temi swojemi poglądami w Rosyi odsobnieni, że podziela je cały obóz reakcyjny i bardzo wpływowe czynniki rządowe, które w danym razie nie cofnęłyby się przed zawarciem odrębnego pokoju z Niemcami.

Jeszcze jedno! Oto obecny minister spraw wewnętrznych, Chwostow, sprosiwszy do siebie wydawców wielkich gazet petersburskich i moskiewskich, rozważał przed nimi możliwość klęski Rosyi w obecnej wojnie, wyrażając obawy, że w takim razie w Rosyi wybuchnie rewolucya. Jak na ministra spraw wewnętrznych państwa, którego car, wedle naiwnych relacyj brukowych pisemek paryskich, chce cofać się do Kamczatki, stanowisko wielce oryginalne.

Tymczasem na froncie besarabskim armia rosyjska wykonuje rozpaczliwe wysiłki, aby zdobyć Czerniowce i przełamać linię austryacką. Przeszło miesiąc trwające tam walki przechodzą wszystko, co dotąd dowództwo rosyjskie pokazało pod względem marnotrawienia amunicyi i materyału ludzkiego. Chwilami te szturmy rosyjskie, ponawiane z jednakowo maniackim uporem i z jednakowem niepowodzeniem, wywierają wrażenie, jak gdyby generałowie rosyjscy dostali — bzika.

Więc z jednej strony takie zdanie, że lepiej, aby zwyciężyli Niemcy, niż aby Rosya miała wejść na drogę prawdziwych reform, z drugiej zaś sarabanda szturmów, strumienie krwi, orgia ognia artyleryjskiego, słowem taktyka rozpaczy, która już ostatecznie oślepła. Z jednej strony minister, mówiący o klęsce Rosyi i o rewolucyi, która po klęsce przyjdzie, z drugiej zaś rozkazy wodzów rosyjskich i samego cara, pełne zapewnień naiwnych, zaklęć i obietnic zupełnie światoburczych.

Jest to rozprzężenie i chaos, paraliż woli zbiorowej, mieszanina odruchów. Po rosyjsku nazywa się to doskonale — »stołpotworenie«... Temu chaosowi w głowach kierujących odpowiada zupełnie chaos w życiu wewnętrznem. Stolice rosyjskie stoją wobec widma głodu. — Gazety stołeczne przepełnione są wiadomościami i rozważaniami na temat klęski głodowej. Brak wszystkiego — mąki, soli, mięsa, opału. Śmierć z głodu i wycieńczenia już dzisiaj zbiera obfite żniwo wśród proletaryatu petersburskiego i moskiewskiego.

Ta katastrofa głodowa jest nowym dziwolągiem, który ulągł się w czasie tej wojny na gruncie stosunków rosyjskich. Rosya jest spichrzem połowy Europy. Roczny jej wywóz zboża wynosił przeciętnie w ostatniem dziesięcioleciu 600 milionów pudów, czyli sto milionów cetnarów metrycznych. Od dwóch lat wywóz ten jest zupełnie wstrzymany. W roku ubiegłym wywieziono z Rosyi tylko 30 milionów pudów zboża. Cała ta olbrzymia ilość wywożonego zboża pozostała tedy w domu. Za dwa lata wynosić ona powinna przeszło 200 milionów cetnarów, które są tą nadwyżką, jaka po wyżywieniu ludności i obsianiu pól pozostawała w czasach pokoju do wywozu. Zdawałoby się, że rozporządzając takiemi rezerwami, ludność rosyjska powinnaby tonąć w zbożu. — Tymczasem ona mrze z głodu. Skąd to pochodzi?

Otóż przedewszystkiem zbiór tegoroczny wypadł w Rosyi bardzo słabo. Działały tu nie tylko niekorzystne wpływy klimatyczne, które jak n. p. posucha zniszczyły zasiewy na ogromnych przestrzeniach, ale przedewszystkiem sama wojna. Ten rzekomo niewyczerpany rezerwoar sił ludzkich, którym rozporządza Rosya, wyczerpał się. Z powodu bezwzględnego poboru do wojska, całe gubernie pozostały bez męskiej ludności rolniczej. Przy niskiej kulturze rolnej, przy braku maszyn rolniczych i t. p. ten ogromny ubytek rąk roboczych odbił się na rolnictwie w sposób fatalny. Olbrzymie areały gruntów pozostały nieuprawione. Bezwzględne rekwizycye inwentarza żywego, szczególniej koni, dokonały reszty. Rolnictwo rosyjskie zawsze laborowało z powodu braku inwentarza żywego. Wojna ze swojemi rekwizycyami, przeprowadzanemi z głupią bezwzględnością, dokonała reszty. Jeden z najżyźniejszych rejonów rolniczych Rosyi — gubernie t. zw. — »noworosyjskie« były w tym roku tylko w 40 procentach uprawione. Więc wojna zrujnowała rolnictwo rosyjskie.

Drugim powodem klęski głodowej w Rosyi jest niewysłowiony chaos, który zapanował na kolejach. Minister tego resortu, Trepow, który odziedziczył po Ruchłowie zupełnie zdezorganizowany system komunikacyjny, na posiedzeniu komisyi budżetowej Dumy wygłosił w tych dniach mowę, w której ze łzami w oczach »najpokorniej prosił wysoką komisyę«, aby odstąpiła od żądania senatorskiej rewizyi na kolejach, ponieważ, jak twierdził, rewizya ta jeszcze bardziej pogorszy sprawę. Przyznał, że łapownictwo rozrosło się na kolejach do niebywałych rozmiarów, że całe pociągi gubią się gdzieś i niepodobna ich odszukać, ale powiada — co na to wszystko pomoże rewizya senatorska?

I zapewne na nic nie zda się żadna rewizya, jeżeli rozprężenie w kolejnictwie rosyjskiem doszło do tego, że generalny intendent jednej z walczących armij musi dawać łapówki kierownikom ruchu za przyspieszenie pociągów z prowiantem i amunicyą, idącą na front bojowy... Niedawno jeden z członków rady miejskiej w Moskwie postawił wniosek, aby do budżetu miejskiego wstawić osobną pozycyę — na łapówki dla urzędników kolejowych za szybkie przepuszczanie pociągów aprowizacyjnych dla Moskwy... Nadzwyczajny ten wniosek motywował rajca moskiewski szczególnemi warunkami rosyjskiego bytu... »Po asobym usłowiam russkawo byta!«.

Chcąc jako tako zaprowiantować Petersburg, musiano na najważniejszej linii kolejowej Petersburg—Moskwa wstrzymać cały ruch pasażerski na jeden tydzień. Co to znaczy, dowiemy się z faktu, że na tej linii kursuje normalnie dwanaście par pociągów pospiesznych, nie licząc osobowych i t. zw. »pocztowych«, tak wielki jest ruch między temi stolicami. I cały ten ruch musiał stanąć na tydzień, bo nie było innego sposobu dowiezienia do Petersburga żywności.

Obecnie wydano zarządzenie, że dla ułatwienia ruchu towarowego, żadne pociągi pasażerskie nie mogą wyprzedzać towarowych i muszą jechać jednakową z niemi szybkością. Na przestrzeniach rosyjskich, na których »krótka« podróż najszybszym kuryerem trwa dobę, albo dwie, zarządzenie takie równa się całkowitemu zastanowieniu ruchu osobowego. Z Petersburga do Kijowa jechało się normalnie linią Bołogoje 24 godzin najszybszym pociągiem. Teraz ta linia nie funkcyonuje, ponieważ przechodzi przez teren okupacyi niemieckiej. Petersburg z Kijowem mogą komunikować się tylko przez Moskwę. Dla pospiesznych pociągów z najlepszemi połączeniami jest to blisko 40 godzin drogi. Teraz dla pociągów osobowych z szybkością towarowych będzie co najmniej — dziesięć dni drogi... A przecież droga Petersburg—Kijów jest tylko krótką przejażdżką w porównaniu z takimi dystansami, jak Petersburg—Sewastopol, Petersburg—Baku—Władykaukaz i t. d. Oczywiście o podróżach syberyjskich nie warto nawet wspominać.

Ubiegłej zimy w oczekiwaniu rychłego otwarcia Dardanelów, zgromadzono olbrzymie ilości zboża w Odesie i w innych portach czarnomorskich. Dardanele pozostały jednak zamkniętemi. Zboże, byle jak zrzucone, popsuło się. Zdezorganizowane koleje nie są już wstanie rozwieść go z powrotem po Rosyi.

Na tle tych faktów można zrozumieć pesymizm i obawy Chwostowa, opinie Makłakowa i Szczegłowitowa, tudzież niesłychane twierdzenie Pawłowa. Rosya toczy się w przepaść rozkładu, ostatecznej dezorganizacyi i beznadziejnego chaosu. To zbliżające się niebezpieczeństwo czują wszyscy inteligentniejsi Rosyanie i każdy reaguje na nie na swój sposób. — Stąd ten kalejdoskop zjawisk najsprzeczniejszych, który przedstawia dzisiejsza Rosya.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 stycznia.

Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojenny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Czynność bojowa wczoraj na ogół osłabła. Koło Oslawiji sprowadził nasz ogień działowy jeszcze 50 nieprzyjaciół, którzy zbiegli na naszą stronę.

Południowo-wschodni teren wojenny.

We wszystkich częściach Czarnogóry jak i w obszarze Skutari panuje zupełny spokój. Przeważna część wojska czarnogórskiego jest rozbrojona. Ludność zachowuje się bez wyjątku przychylnie.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 27 stycznia 1916.

Zachodni teren wojenny.

W związku z ostrzeliwaniem przez nieprzyjacielską artyleryę lądową naszych pozycyj na terenie wydm piaszczystych, obłożyły nieprzyjacielskie monitory bezskutecznym ogniem okolicę Westende.

Z obu stron drogi Vimy—Neuville, po poprzedniem wysadzeniu, wzięły nasze wojska szturmem pozycyę francuską o rozmiarze 500 do 600 metrów i zabrały przy tem do niewoli jednego oficera i 52 żołnierzy, oraz zdobyły jeden karabin maszynowy i trzy miotacze min.

Po bezskutecznych kontratakach nieprzyjaciela rozwijają się tu i około innych w ostatnich dniach zdobytych okopów ożywione walki granatami ręcznymi.

Miasto Lens znajdowało się pod gwałtownym nieprzyjacielskim ogniem.

W Argonach chwilami gwałtowne walki działowe.

Wschodni teren wojenny.

Prócz skutecznych przedsięwzięć mniejszych niemieckich i austro-węgierskich oddziałów grupy wojsk generała Linsingena nic ważniejszego.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Układ z Czarnogórą o złożenie broni.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 stycznia.

C. i k. Naczelna Komenda Armii ogłasza poniżej, podpisane dnia 25 stycznia o godzinie 6-tej wieczorem **postanowienia o złożeniu broni przez wojska czarnogórskie.**

Opiewają one:

1. Wszystka znajdująca się w kraju broń wojenna wraz z amunicyą i rzeczami do niej należącemi, łącznie z działami i karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi, bombami itd. materyały wojenne wszelkiego rodzaju, środki żeglugi, czy to będące własnością prywatną czy też państwową, zostają oddane c. i k. wojskowym komendantom.

2. Sposób oddawania broni: Każdy Czarnogórzec wydaje znajdującą się u niego broń itp. w następujących miejscowościach: Podgorica, Niksic, Kolasin, Daniłowgrad, Sawnik, Andrijewica, Goransko. Rząd czarnogórski ponosi odpowiedzialność za to, że nikt nie usunie się od wydania. Przeprowadzenie, co jest rzeczą główną, nastąpi w przeciągu trzech dni, w ubogich w środki komunikacyjne okolicach górskich najdłużej w przeciągu dni sześciu po podpisaniu protokołu. Z tych miejscowości zostanie broń itp. czarnogórskimi — a gdyby te nie wystarczały — austro-węgierskimi środkami komunikacyjnymi, sprowadzoną do miejscowości Niksic, Daniłowgrad i Podgorica, gdzie według uznania c. i k. władz wojskowych będzie strzeżona i przesortowana. O potrzebne środki transportowe poprosi rząd czarnogórski przy podaniu miejsca i wagi transportu, u c. i k. oddziałów obsadzających: oficerowie mogą zatrzymać broń przyboczną. Bronią palną mogą być uzbrojeni: organy czarnogórskiej policyi i żandarmeryi wszystkich powiatów, straż graniczna od strony Albanii. Dalej zezwala się, aby w obszarach granicznych od strony Albanii a częściowo od strony Sandżaku osoby zaufania władz nosiły rewolwery. Każdy upoważniony do noszenia broni Czarnogórzec musi nosić zawsze przy sobie legitymacyę, wystawioną przez rząd czarnogórski na jego osobę, w przeciwnym zaś razie po upływie wyszczególnionych w punkcie 2. terminów będzie jako nieprzyjacielsko usposobiony zwalczany lub też po rozbrojeniu oddany pod postępowanie wojskowego sądu karnego. Rząd czarnogórski przedstawi c. i k. wojskowej komendzie w Cetynii konkretną propozycyę o liczbie osób, jakie mają być pozostawione pod bronią oraz poda do wiadomości, jak te organa na zewnątrz są odznaczone, względnie będą odznaczone.

3. Ponieważ c. i k. wojska obsadziły już prawie całe czarnogórskie terytoryum, mają one swobodę prowadzenia dalej swoich operacyj aż do zawarcia pokoju. Nie doznają one przytem ze strony Czarnogórców ani przeszkody ani niepokojenia. Rząd czarnogórski ze swej strony użyczy c. i k. wojskom przy tem postępowaniu wszelkiego możliwego poparcia, a mianowicie na punkcie pomieszczenia, drzewa, wody i środków transportowych, o ile na to skromne stosunki kraju pozwolą.

4. Rząd czarnogórski obejmuje, o ile to leży w jego mocy, gwarancyę, że wszyscy zdolni do broni mężczyźni pozostaną spokojnie w swoich miejscach zamieszkania i nie będzie prowadzona żadnego rodzaju agitacya przeciw Austro-Węgrom. W wypadku, gdyby gdziekolwiek miały zajść takie agitacye lub też inne niepokoje poważniejszego charakteru, może c. i k. komenda wojskowa w tym kierunku zaprowadzić dozór wojskowy. Rząd czarnogórski z własnego popędu zażąda od c. i k. wojsk zbrojnej pomocy w tych wypadkach, w których uzna to za potrzebne. Wszystkie porty, miejsca lądowania, koleje i fortyfikacye znajdują się już w rękach c. i k. wojsk i mogą być aż do zawarcia pokoju zatrzymane. Rząd czarnogórski oświadcza, że w kraju niema żadnych dalszych fortyfikacyj a w wypadku, gdyby takie miały istnieć, mają c. i k. wojska swobodę obsadzenia ich.

5. Wszyscy austro-węgierscy i niemieccy jeńcy wojenni będą wypuszczeni na wolność dnia 25 stycznia b. r. i mają być oddani w Podgoricy c. i k. wojskowej komendzie, czarnogórscy jeńcy wojenni będą wydani przy zawarciu pokoju; czarnogórscy delegaci proszą jednakże, aby ich jeńcy wojenni także już przed zawarciem pokoju zostali wypuszczeni na wolność. Ci Czarnogórcy, którzy poddali się c. i k. wojskom od chwili wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, t. j. od dnia 17 stycznia godziny 8 m. 30 przed południem, nie są uważani za jeńców wojennych i będą najszybciej odstawieni z powrotem do ich ojczyzny.

6. Administracya w Czarnogórze sprawowana będzie przez władze czarnogórskie, austro-węgierskie wojskowe komendy mogą każdego czasu zażądać ich współdziałania.

7. Wszystkie znajdujące się na jeziorze Skutari środki żeglugi należy zgłosić wraz z podaniem ich miejsca umieszczenia w formie wykazu u c. i k. komendanta w Cetynii i o ile możności mają one być przez rząd czarnogórski skierowane do Virpazaru. Niepotrzebne środki transportowe zostaną przez c. i k. wojskowe władze odstawione z powrotem właścicielom.

8. Rząd czarnogórski, począwszy od dnia 25 stycznia, jeżeli to będzie możliwe, codziennie zda sprawozdanie o stanie wydawania broni c. i k. komendzie wojskowej w Cetynii.

9. Delegaci czarnogórscy podadzą do wiadomości, gdzie się każdego czasu znajduje odpowiedzialny rząd czarnogórski: teraz miejscem pobytu jest Podgorica.

10. **Delegaci czarnogórscy proszą o możliwie szybkie rozpoczęcie rokowań pokojowych, ponieważ przez to oddziaiałoby uspakajająco na ludność.**

Zawarto i podpisano przez obustronnych upełnomocnionych delegatów.

Cetynia, 25 stycznia 1916.

C. i k. delegaci: v. Weber mp. marszałek polny porucznik, Schuppich mp. major sztabu generalnego.

Czarnogórscy delegaci: Generał Becir mp., major Lompar mp.

Widoki pokoju.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 28 stycznia.

Sprawozdawca gazety »Az Est« miał rozmowę z bułgarskim posłem Rezowem w Berlinie. Ten oświadczył mu, że niema ani jednego Bułgara, któryby wątpił we wspólne zwycięstwo.

Z chwilą gdy skończy się wojna na Bałkanie, **podejmą Francuzi jeszcze raz ofenzywę na froncie zachodnim. Jeżeli się ona nie uda, wówczas pokój jest bliski.**

Usprawiedliwienia rządu czarnogórskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 stycznia.

Agencya Havasa donosi z Lyonu:

Król czarnogórski przyjął francuskich i zagranicznych dziennikarzy. Wyraził ubolewanie, że z powodu stanu zdrowia nie będzie mógł ich dłużej zatrzymać.

Miuskovicz przedstawił szczegółowo wydarzenia i oświadczył, że czarnogórska armia uczyniła więcej, niż było jej obowiązkiem. Poddała się tylko wobec przemocy oraz wskutek braku środków żywności i amunicyi. Minister wystosował energiczny protest przeciw podniesionym ze strony prasy przeciw Czarnogórze skargom o zdradę na sprzymierzeńcach i zakończył słowami: Myśmy wszystko poświęcili, aby dotrzymać naszych zobowiązań wobec sprzymierzonych, poświęciliśmy życie naszych żołnierzy, a nawet nasz kraj, niech przynajmniej nie narusza się naszej czci.

Rodzina królewska i rząd czarnogórski w pałacu pani Pompadour.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 28 stycznia.

Zamek Vernay, zbudowany niegdyś dla markizy Pompadour, jest obecnie siedzibą mieszkalną królewskiej rodziny czarnogórskiej i rządu czarnogórskiego.

Królowa Milena broni męża.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 28 stycznia.

W przejeździe przez Rzym królowa Milena oświadczyła współpracownikowi »Tribuny«, że pogłoski **o rzekomem wcześniejszem porozumieniu się króla Nikity z Austryą są złośliwym wymysłem. Czarnogóra była już zupełnie z sił wyczerpana w chwili, gdy się poddała.**

Pesymizm i zaniepokojenie koalicyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 28 stycznia.

»Birżewyja Wiedomosti« są zdania, że w Albanii **utworzył się skutkiem pogromu Czarnogóry nowy front, któremu** Włochy i Serbia **z trudnością mogłyby stawić opór.** Byłoby pożałowania godnym optymizmem sądzić, że sytuacya ta pozostałaby bez smutnych następstw dla koalicyi.

Rotterdam, 28 stycznia.

Rząd angielski oświadcza, że nie ma informacyj o wypadkach w Czarnogórze. Na zapytanie lorda Lansdowna w Izbie niższej odpowiedział sekretarz stanu Cecil, że rząd nie może się dowiedzieć nic pewnego, gdyż połączenie telegraficzne ze Skodarem jest przerwane.

Szpiegostwo angielskie w Grecyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 28 stycznia.

Według doniesień z Aten, nadesłanych **przez** szwajcarską agencyę telegraficzną, złożył pewien kadet grecki, przydzielony do sztabu generalnego, zeznanie przed swą przełożoną władzą, że **agenci koalicyi żądali od niego, aby wydobył pewne poufne dokumenty i wydał je agentom koalicyi.** Przedsięwzięte natychmiast śledztwo doprowadziło do wykrycia **szeroko rozgałęzionej sieci szpiegowskiej angielskiej, na czele której stał angielski kapitan sztabu** generalnego w Salonikach.

Afera ta obudziła w Atenach niesłychane wrażenie. **Czterech urzędników miejskich, zamieszanych w tę szpiegowską sprawę, zostało aresztowanych.**

Wynurzenia gen. Żekowa o pokoju.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 28 stycznia.

Generał Żekow w rozmowie swej z sofijskim korespondentem »Neue Fr. Presse« dodał, że wobec utrwalającego się **w łonie mocarstw koalicyi przekonania, że nie można już oczekiwać zadowalających rezultatów wojny,** i że dalsze jej prowadzenie jest **bezpożyteczne,** nie ulega wątpliwości, że mocarstwa centralne wsparte przez swych neutralnych sojuszników, **podyktują pokój na polu walki.**

Jest wprawdzie ciężką rzeczą dla koalicyi **przyznać się już do swej bezsilności,** ale nie upłynie więcej jak kilka miesięcy, gdy koalicya będzie musiała złożyć takie przyznanie, nie mogąc już dłużej swych ludów łudzić czczemi nadziejami. Możliwem jest, że **na wiosnę odbędą się ostateczne wysiłki koalicyi,** które sprawę zdecydują i przekonają ją, jak bezcelowem jest dalsze trzymanie się w Salonikach.

Boje o Czerniowce.

Kraków, 28 stycznia.

Rosyanie mimo wszystko nie stracili jeszcze apetytu na Czerniowce. Nie dotrzymano terminu, podyktowanego w manifeście carskim do armii. Święta Bożego Narodzenia żołnierz rosyjski przepędził mniej w polu i nie ucieszył duszy ciepłem czerniowieckich domów. Wydał następnie imieniem cara naczelny dowódca tej armii, generał Iwanow, rozkaz, wzywający żołnierzy do zdobycia bukowińskiej stolicy na dzień święta Jordanu. A ukazano rosyjskim żołnierzom dla zachęty wielce obiecujące widoki: każdy z żołnierzy, którym uda wedrzeć się do miasta, miał mieć swobodę »pohulania« w niem przez dwa dni i plądrowania bezkarnego, co mu tylko pod rękę podpadnie. Każdy z żołnierzy pierwszego oddziału wojska, któryby do Czerniowiec wkroczył, otrzymać miał nadto po pięćdziesiąt rubli nagrody. Mimo tak nadzwyczajnej zachęty, mimo rozgłoszonych już w nadziei powrogo zwycięstwa w prasie koalicyjnej wieści o zdobyciu Sadagóry i opróżnieniu Czerniowiec, wrze w Czerniowcach całkiem normalne życie, przerywane tylko od czasu do czasu dalekim hukiem dział, pod samą Sadagórę zaś z Czerniowiec podjechać można elektrycznym tramwajem.

Sam car wydał rozkaz przedarcia się na tym froncie. Sam car zjechał na besarabską granicę do Reni, Ismailu, czy Kiszyniewa. Przyjmuje członków misyi dyplomatycznej rosyjskiej, przybywających z Bukaresztu i widocznie jest, że usiłowano tutaj przedrzeć się za wszelką cenę w nadziei, że przedarcie takie, które odrzuci prawe skrzydło wojsk sprzymierzonych od granicy rumuńskiej i wbije pomiędzy Rumunię oraz front sprzymierzonych klin rosyjski, sprowadzi stanowcze rozstrzygnięcie w kunktatorskiej dotąd polityce Rumunii. Równocześnie przez koalicyę były tedy obliczone dwie akcye wymuszenia. Jedna ze strony Anglii i Francyi, wymierzona była przeciw Grecyi, druga ze strony Rosyi przeciw Rumunii. W rachubach strategików koalicyi ta druga akcya miała nawet zapewne wesprzeć pierwszą, odciągając z powodu ofenzywy rosyjskiej armię Mackensena z Bałkanu. Tak przynajmniej ocenia zamiary tej ofenzywy czy też jej wyniki rozmowie w »Birżewych Wiadomostiach« pułkownik Szumski.

Po szeregu straszliwych walk i ogromnych strat po rosyjskiej stronie, linia frontu armii Pflanzera-Baltina jednak zdołała się utrzymać na tych samych stanowiskach, na których się okopała była armia od początku, przygotowując obronę. Generał-porucznik Lawrentiew, niegdyś, za czasów rosyjskiej inwazyi szef garnizonu czerniowieckiego, jest komendantem tego odcinka frontu, mając podwładne nadto wojska generałów poruczników Radkiewa i Woczyckiego, jako też komendanta kawaleryi v. Kellera. On też osobiście w obecności generała Iwanowa, generała Pau, oraz admirała angielskiego Phillimore miał dać znak rozpoczęcia wielkiej bitwy, która sprowadzić miała całkowite przełamanie nieprzyjacielskiej linii.

Linia ta nie biegnie wcale w prosto wyciągniętym kierunku. Linia bojowa, to jest mrowisko całe rowów strzeleckich i łącznikowych, która się wije po terenie, zawracając się w jedną, to drugą stronę, przygotowana do odparcia ewentualnych ataków flankowych i przystosowana do właściwości naturalnych terenu, fałdowanego falami wzgórz i zaklęśnięć. Poczyna się ona — jak pisze korespondent wojenny, Adelt, w »Berliner Tageblatt« — we wschodniej części na przeprawie Nowosielicy, w której główną kwaterę obrał sobie Lawrentiew w nadziei, że stąd mu będzie do Czerniowiec najbliżej. Odcinek to najniebezpieczniejszy i największej wymagający czujności. Poprzez Prut wiedzie tu bez liku mostów kolei rumuńskiej, ziemi, rzucanych z pomocą wyspek i mielizn pięciu przygotowanych w korycie rozgałęziającej się wielokrotnie rzeki. Sprzyja to uprawianiu handlu pomiędzy obu brzegami rzeki, należącemi do dwu państw różnych, — oczywiście handlu pokątnego. Sąsiednie terytoryum rumuńskie, obsiane lesistemi wzgórzami, ułatwia przemytnictwo, a nierzadko oczywista i szpiegostwo wojenne czy zdradę. Niedawno, wedle informacyj tego korespondenta, wykryto w chałupie chłopskiej w Rarańczach-Słobodzie telefon, który przewód podziemny prowadził ku Nowosielicy rosyjskiej.

Od Prutu idzie front ku północy poprzez Rarańcze-Słobodzie, okalając łukiem Bojan, zajmuje wzgórze Dołżok o 273 m. wysokości i ciągnie się następnie wzdłuż grzbietu leśnego pasma na południe od Toporowiec. Dołżok, wyższy [illegible] strzelający dwoma swemi wierzchołkami zalesionymi na 120 m. ponad poziom Prutu, zdaniem wojskowych ma dla obrony Czerniowiec takiesamo znaczenie, jak Podgora dla obrony Gorycyi. Stąd właśnie, jak opowiada Adelt, runął do ataku w czasie ostatniego szturmu rosyjskiego w kierunku Czerniowiec, batalion chorwacki, skutkiem czego Rosyanie odpłynęli w las z powrotem. Tam jednak ścigające kompanie chorwackie zostały otoczone zewsząd przez nieprzyjaciela. Jeden podoficer z 36 ludźmi zdołał się przebić przez pierścień nieprzyjacielski i przywrócić połączenie z pułkiem honwedów, uprowadzając przytem około czterystu jeńca. Bagnetem i kolbami dopełnili honwedzi dzieła, rozbijając półtora bataliona rosyjskiego w puch, resztę zaś zmuszając do ucieczki.

O wzgórze leśne na południe od Toporowiec szczególnie zawzięte toczyły się boje. Trzy linie rosyjskie ciągną się tu jedna za drugą, nie równolegle do siebie, lecz każda stosownie do wymagań terenu. Pierwszy grzbiet leśny pod Toporowcami z początku wciągnięto w naszą linię frontu, obawiając się, by nie obsadził go w przeciwnym razie nieprzyjaciel. Narażało to linię na obustronny ogień od flank, albowiem Rosyanie panowali nad terenem i dobrze w pozycye byli wstrzelani. Gdy wszystkie rowy zdawały się już rozniesione ogniem działowym, ruszyli Rosyanie do szturmu. Wdarli się nawet w stanowiska nasze, lecz zostali z powrotem wyparci. Utrzymywanie jednak stanowisk tych zdawało się bezcelowe wobec ciągłych strat, na któreby były narażone. To też, jak wiadomo już z oficyalnego komunikatu generalnego sztabu, wojska austro-węgierskie nie obsadzały wzgórza z powrotem. Te wzgórza były w stanowisko wiodące oraz krwawych zapasów w ciało pułkownika rosyjskiego, hr. Bakunina, którego brat był poległ w roku zeszłym w Suczawie. Ciężko ranny legł pułkownik na polu. Czterykroć pędził jego pod pułkownik ludzi swoich do szturmu z rewolwerem w ręku, by ramiego zabrać. Setki ludzi ginęły w pospiesznym ogniu Węgrów.

Lesista okolica biegnie front bojowy dalej ku północy, mniej więcej trzymając się granicy kraju aż ku Dniestrowi. Z powodu górzystego terenu rzeka wyjątkowo się tu wije, tworząc trzy wielkie łuki, środkowy ku północy otwarty, zachodni i wschodni ku południowi. Środkowy i wschodni znajdują się w posiadaniu rosyjskiem, o zachodni dotąd się obie strony zmagają. Tutaj, na południe od Uścia Biskupiego, mieszczącego się w szyi środkowego łuku, umieścili Rosyanie — wedle opowieści Adelta — do nowego decydującego przygotowując się ataku, cztery baterye ciężkich dział japońskich. Lotnicy austryaccy wcześnie jednak położenie tych bateryj, których domyślano się przedtem na północ od Dniestru, wykryli, skutkiem czego można było przygotować odpowiednie zarządzenia. Zniszczono także działowym ogniem most na Dniestrze, na drodze z Uścia Biskupiego na zachód wiodącej, którą odbywał się dowóz dla Rosyan prowiantów i amunicyi.

Wzdłuż Dniestru wyciąga się front następnie w kierunku zachodnim aż w pobliże doliny Strypy, kędy istnieje on od kilku już miesięcy. Na północ od Buczacza, [illegible] opuszczone wsie, zdewastowane, puste, [illegible] melancholii przerywana tylko samotnemi krzyże na grobach poległych żołnierzy lub pogorzeliska. Na tych polach śnieżystych [illegible] pułki [illegible] z honwedami węgierskimi [illegible] turkiestańskich strzelców rosyjskich. I tutaj wojownik nasz, wkopany w ziemię, na swojem stanowisku niewzruszenie trwa.

Tak się przedstawiają statyczne boje tygodni ostatnich. Jak się przedstawia za to dynamika tych bojów?

T. D.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 stycznia.

Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski. Wykłady, urządzane staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., cieszą się ogromnem zainteresowaniem. Wczorajszy wykład profesora dra Antoniego Górskiego na temat braków produkcyi krajowej zgromadził w sali Kopernika bardzo liczną publiczność, wśród której widzieliśmy wiele wybitnych osobistości miasta. W odczycie swym przedstawił profesor dr Górski przebieg zapatrywań gospodarczych w Polsce na rozwój produkcyi, zwłaszcza przemysłowej, i skreślił projekty gospodarczej reformy, powstałe w pierwszej połowie XVII. wieku, następnie przytłumione na długo wojnami szwedzkiemi i innemi nieszczęściami ojczyzny. Potem omówił dzisiejszy w porównaniu z przeszłością niedostateczny rozwój rolnictwa i rękodzieła w Galicyi. O **przemyśle krajowym** i jego potrzebach wobec odnowienia traktatów handlowych będzie mowa w następnym odczycie profesora dra Górskiego, którego wywody, pełne samodzielnych poglądów, przyjęła publiczność hucznymi oklaskami.

Następny wykład będzie poświęcony jednemu z najważniejszych dziś problemów społeczno-gospodarczych w Europie i na ziemiach polskich: **drożyźnie**. Wykładać będzie profesor dr Adam **Krzyżanowski**; wykład odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim. Wstęp na wykład 50 hal., dla młodzieży szkół wyższych i żołnierzy 20 hal. Wpisy na cały kurs (5 K) przyjmuje biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N., ulica Krowoderska L. 26, I. piętro, w godzinach od 11—12 i od 5—7 wieczór. Czysty dochód na cele kursów naukowych dla superarbitrowanych żołnierzy.

Przeciwko wywożeniu dzieł sztuki z kraju. C. k. centralna komisya dla ochrony zabytków w Wiedniu wydała w zeszłym roku następujące wskazówki celem zachowania dzieł sztuki: W sprawie zabytków sztuki, będących w posiadaniu osób prywatnych, nie można dopuścić do sprzedaży ich za granicę. Wskazanem jest zatem wpływać na właścicieli tych dzieł, aby zachowywali z pietyzmem swoją własność rodzinną. Gdyby jednak sprzedaż jaka stała się nieuniknioną, natenczas zaleca Centralna Komisya dla ochrony zabytków właścicielom takich dzieł sztuki, by odnosili się do konserwatorów i korespondentów Centralnej Komisyi, gdyż oni będą mogli pośredniczyć w sprzedaży takiego zabytku do zbiorów krajowego muzeum publicznego i zwyczajnie wyjednać lepsze ceny, aniżeli uzyskać się dadzą od prywatnego handlarza.

Przy wywozie krajowych dzieł sztuki za granicę przysługuje skarbowi państwa prawo pierwokupna, wobec czego należy o zamierzonej takiej sprzedaży donosić namiestnictwu.

Starożytności, będące własnością państwa, kraju, gminy, stowarzyszeń religijnych, korporacyj kościelnych, zakładów i t. p., nie mogą być żadną miarą sprzedawane. Wyjątkowo tylko w wypadkach, gdyby taki zabytek był zagrożony na dotychczasowem miejscu, może sprzedaż taka przyjść do skutku, ale pod warunkiem, że nabywcą będzie tylko muzeum publiczne. Sprzedaż objektów, będących własnością gmin, ograniczoną jest przepisami ustawy gminnej, a co do kościołów i klasztorów przepisami ustawy z dnia 7 maja 1874 r.

Nie przestrzeganie tych przepisów powoduje nieważność aktu prawnego, który może być uchylony, jeżeli władza nadzorcza (Wydział krajowy, ordynaryat i t. p.) dokonanej sprzedaży nie zatwierdzi. W szczególności zaznacza się, że przy sprzedaży kościelnych objektów, wartości ponad 200 K, wymagane jest w myśl rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty z 20 czerwca 1860 r., względnie § 51 ustawy z 7 maja 1874 r., zezwolenie ordynaryatu i politycznej władzy krajowej.

Kraków — Warszawie. Rozwiązujący się Komitet Pań Kraków — Warszawie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznych słów podziękowania i wdzięczności wszystkim, którzy swą ofiarnością przyczynili się do osiągnięcia sumy 26.996 K 84 h, 204 rb. 36 i pół kop., 1 M. 85 f., 1 fr. 50 cm., którą to kwotę przesłał już Komitet do Warszawy. — Juliuszowa **Leowa** przewodnicząca, Kazimierzowa **Kostanecka** zastępczyni przewodniczącej, Adela **Zollowa**, Aniela **Skaczkowska** skarbniczka, Ant. **Ambroziewiczowa** sekretarka.

Nowa serya pocztówek Czerwonego Krzyża. Nowa serya artystycznych kart pocztowych, wydanych nakładem Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, składa się z ośmiu wzorów. Widzimy wśród niej znowu dzieła pierwszorzędnej wartości artystycznej, zastosowane do aktualności bieżącej chwili, a więc: Tetmajera »Powrót do domu«, Meleniewskiej »Dwie sylwetki legionistów«, Hoffmana »Ranny żołnierz«, Axentowicza »Skaut«, »Smutek«, »Jordan« i »Łzy«. — Nowa ta serya zyska niewątpliwie nie mniejsze powodzenie od pierwszej, częściowo już zupełnie wyczerpanej, tak, że na przykład z »Gwiazdki« Kossaka i »Samarytanki« Axentowicza przygotowuje się już drugi nakład.

»Troska wojenna« Reyznera cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem w Wiedniu, a znajdujący się na polskiej wystawie Sztuki cały zapas tej kartki kazał dla siebie zakupić arcyks. Karol Stefan.

Kartki Czerwonego Krzyża są do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru, skład główny znajduje się w biurze prezydyalnem Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie przy ulicy Basztowej L. 6, II. piętro.

Z teatru ludowego. W przyszłym tygodniu, we wtorek, wejdzie na repertoar wspaniały dramat Schillera »Marya Stuart«. Tytułową rolę odtworzy Marya Olska. Próby odbywają się już od tygodnia. Dyrekcya dokłada usiłowań, aby premiera wtorkowa wypadła jak najświetniej.

Podwyższenie cen biletów tramwajowych. Z dyrekcyi tramwaju krakowskiego otrzymujemy komunikat następujący:

Z uwagi na koszta rozszerzenia sieci, względnie przebudowy linij tramwajowych, w szczególności budowy linii: »ulica Sławkowska—ulica Wiślna« i urządzenia nowej linii ruchu: »Salwator—Dworzec towarowy«, zwiększone wydatki ruchu, znacznie podwyższone ceny materyałów i robocizny, uchwaliła Rada zawiadowcza na posiedzeniu dnia 26 bm. **podwyższenie taryfy jazdy** w ten sposób, że odtąd cena biletu I. kl. wraz z podatkiem gminnym **wynosić będzie** 20 (**dwadzieścia**) **halerzy**, cena zaś biletu II. klasy z tymże podatkiem wyniesie 16 (**szesnaście**) **halerzy**. Niezmienione pozostaną ceny biletów szkolnych i dla dzieci, oraz biletów II. klasy, wydawanych do godziny 8 rano. Ta nowa taryfa obowiązywać będzie od 1 lutego b. r.

Tragiczny zgon. Wczoraj po godzinie 4 po południu zdarzył się w 3-piętrowym domu w głównym Rynku pod l. 33 tragiczny wypadek, którego ofiarą padł szanowany i poważany ogólnie rękodzielnik krakowski, ś. p. Władysław **Stopiński**, majster blacharski, zamieszkały przy ulicy Garbarskiej pod l. 10. Czeladnicy ś. p. Stopińskiego naprawiali w tym domu nadwerężony nieco dach. Wczoraj po południu chcąc skontrolować wykonaną robotę, wyszedł ś. p. Stopiński na ów dach, prawdopodobnie się poślizgnął i spadł z wysokości 3 piętra na małe podwórko tego domu. Na podwórku znajdowały się trzy blaszane paki na popiół i śmiecie. Spadając uderzył ś. p. Stopński głową o jedną z tych pak, złamał podstawę czaszki i zginął na miejscu. Śmierć nastąpiła w kilkanaście minut po wypadku. O nieszczęściu zawiadomiono natychmiast lekarza miejskiego, dra Kona, który po przybyciu stwierdził już tylko zgon. — policyę oraz pogotowie ratunkowe. Policya zarządziła odwiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Ś. p. Władysław Stopiński liczył lat 58; jako punktualny i sumienny rękodzielnik i dobry fachowiec posiadał liczną klientelę w mieście. Był to wzór pracowitego i oszczędnego rękodzielnika.

Podróże urzędników. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Okólnikiem z dnia 13 grudnia 1915 r. udzieliło namiestnictwo odpis reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 grudnia z. r., ktorym wydano następujące osobne przepisy co do legitymowania się czynnych funkcyonaryuszów dworu, państwa i kolei w podróżach do terenów wojennych i napowrót: Ważne urzędowe legitymacye kolejowe, zaopatrzone fotografią i własnoręcznym podpisem, uprawniają do podróży na dalszy teren wojny, względnie z tego terenu. Te same legitymacye wystarczają dla czynnych funkcyonaryuszów dworu, państwa i kolei, znajdujących się właśnie w ściślejszym okręgu wojennym, do wylegitymowania się w obrębie tego okręgu, z wyłączeniem naturalnie samej linii bojowej. — Natomiast czynni funkcyonaryusze dworu, państwa i kolei obowiązani są przy przekroczeniu granicy ściślejszego okręgu wojennego, jeżeli jadą w służbowym charakterze, wylegitymować się, oprócz legitymacyi kolejowej, także urzędowem pisemnem poleceniem swojej przełożonej władzy. W prywatnych podróżach do ściślejszego okręgu, albo z tegoż, mają czynni funkcyonaryusze dworu, państwa i kolei postarać się naprzód w przynależnej wojskowej komendzie o zezwolenie, potrzebne do przekroczenia granicy tego okręgu, a to albo wprost przez posłanie swojej legitymacyi, albo też w drodze urzędowej. Rodziny funkcyonaryuszów dworu, państwa i kolei (żony i dzieci ponad 14 lat) wszystko jedno, czy podróżują w ich towarzystwie, czy też same, tudzież pensyonowani funkcyonaryusze dworu, państwa i kolei, mają w poddróżach do okręgow wojennych, albo z tychże, legitymować się na równi z innemi osobami cywilnemi w myśl postanowień ministeryalnego rozporządzenia z dnia 17 sierpnia z. r. u. p. paszportem, względnie zezwoleniem wojskowości na przekroczenie granicy ściślejszego okręgu wojennego. — Szczególne postanowienia istnieją tylko dla tych rodzin czynnych funkcyonaryuszów dworu, państwa i kolei, które posiadają urzędową legitymacyę, zaopatrzoną fotografią i własnoręcznym podpisem (nie samą kartę tożsamości), mianowicie takie, że tym osobom wymieniona legitymacya zastępuje paszport odnośnie do dalszego okręgu wojennego. Do przekroczenia granicy ściślejszego okręgu wojennego potrzebują jednak także i te osoby, jak wszystkie osoby cywilne, paszportu i wojskowego zezwolenia.

Z kraju.

Sprawa chleba we Lwowie. We wtorek rozpoczęło się w magazynach miejskiego zakładu aprowizacyjnego wydawanie mąki wszystkim lwowskim piekarniom, które od wczoraj podjęły ponownie swą pracę.

Lwowski dziennikarz na Syberyi. „Gazeta Wieczorna" otrzymała wiadomość, że współpracownik jej, p. Zdzisław Tranda, wywieziony przez Moskali, przebywa w Rosyi, a adres jego obecny brzmi: Z. T., miasto Jeniesejsk Ancyferowo, wieś Pogadajewo, Syberya zachodnia.

Stosunki w Tarnopolu. Via Sztokholm podaje „Berl. Tagbl." doniesienie sprawozdawcy wojennego „Birż. Wied.": Gubernator Tarnopola ogłosił do wszystkich Rosyan odezwę o pospieszenie z pomocą materyalną dla ludności tarnopolskiej, cierpiącej głód, pozbawionej dachu, odzienia i obuwia.

Z Królestwa Polskiego.

Szkolnictwo polskie w okręgu krasnostawskim. »Głos Lubelski« donosi: Kilka tygodni temu przyjechał do Krasnegostawu inspektor szkolny, Jan Łogiński, i zajął się odrazu gorliwie zorganizowaniem szkolnictwa w tutejszym okręgu. Na 14 gmin zorganizowano 62 szkoły ludowe. — Plany szkolne i instrukcye zostały już szczegółowo opracowane i wygotowane. W samym Krasnymstawie funkcyonować będzie 3-klasowa szkoła typu miejskiego, oraz szkoła 2-klasowa i trzy 1-klasowe. Szkoły dwuklasowe będą istnieć również w Łopienniku Lackim i Ruskim. Najwięcej szkół, bo aż 12, otrzymała na własne żądanie gmina Rudka; gmina Rudnik będzie posiadać 6 szkół jednoklasowych, Żółkiewka 7, a inne gminy, przy uwzględnieniu miejscowych warunków zniszczenia, otrzymały po 5, 4 lub trzy szkoły. — Posad nauczycielskich będzie 67, zgłoszonych jest ponad 50. Uwzględnia się przedewszystkiem siły miejscowe ze świadectwami nauczania w szkołach publicznych, prywatnych, lub ewentualnie w domach prywatnych. Preliminarz szkolny wynosił 107.775 K, z czego gminy płacą 43.166 K, zaś przeszło 60%, to jest 64.609 K, daje rząd. W wydatkach przedstawia się budżet szkolny następująco: płace nauczycielskie wynoszą 67.609 K, remuneracye katechetów 4.400 K, środki naukowe 2.520 K, na książki dla ubogich dzieci szkolnych 2.310 K, na rozmaite potrzeby szkolne (opał, światło, obsługa) 28.575 K.

Zdrowotność Lublina. W wydziale sanitarnym w magistracie lubelskim w dniu 22 b. m. zapisano 213 wypadków chorób zaraźliwych: tyfus brzuszny 32, tyfus plamisty 168, dyzenterya 1, szkarlatyna 6, odra 4 i dyfteryt 2. Epidemia tyfusu plamistego w Lublinie wzmaga się od grudnia. t. j. od czasu wygaśnięcia epidemii cholery.

Irena Solska w Lublinie. »Ziemia Lubelska« donosi, iż w początkach lutego odbędzie się w Lublinie koncert, w którym przyrzekła także swój udział znakomita artystka teatru krakowskiego, p. Irena Solska.

Zapomogi dla b. urzędników rosyjskich. Z Piotrkowa donoszą: Tutejsza komenda obwodowa od dłuższego czasu zajmuje się ustaleniem liczby b. urzędników rosyjskich, którym wedle rozp. gen. zarządu wojskowego przysługuje prawo korzystania z zasiłków. Ustalenie listy przedstawiało znaczne trudności, zwłaszcza, że zgłosiło się wiele osób nie mających żadnego prawa do zasiłków. — Lista b. urzędników piotrkowskich obejmuje z górą 1200 osób. Pewna jej część jest już zupełnie gotową, tak, że już w pierwszych dniach lutego rozpocznie się wypłacanie zapomóg. Władze przyznały b. urzędnikom prawo do pobrania zasiłków wstecz od 1 grudnia 1915 r. Wobec tego, że na każdą głowę rodziny przypada zapomoga dziennie 60 hal., wiele rodzin uzyska już niebawem pomoc finansową.

Z Łodzi. (Rozbiórka domów. — „Kropla mleka"). Siedmiu właścicieli domów otrzymało polecenie rozebrania swych domów, które groziły zawaleniem. Trzy związki zawodowe, które otrzymały z Warszawy stałą zapomogę w kwocie 500 rb. na mleko dla dzieci rodziców znajdujących się bez pracy, postanowiły sprawę tę poruczyć stow. „Kropla mleka". 4000 biednych dzieci, uczęszczających do szkół, będą otrzymywały obiady za minimalną cenę kosztu.

Z Warszawy. (Z inspekcyi fabrycznej. — Dowóz opału). Towarzystwo przemysłowców warszawskich, które ujęło w swe ręce stopniowe uruchomienie przemysłu, prowadzi pertraktacye z poszczególnymi związkami zawodowymi, aby wszcząć u rządu niemieckiego jednolitą akcyę w sprawie dźwignięcia tego przemysłu.

W sprawie zaopatrzenia miasta w materyały opałowe, komunikuje wydział prasy, iż w pierwszej połowie stycznia przybywało w każdy dzień powszedni przeszło 1.800 ton węgla, koksu i brykietów dla ludności Warszawy. Oznacza to w porównaniu z przeciętnym dowozem dziennym w ciągu grudnia zwyżkę około 70 proc. W powyższą liczbę nie są naturalnie włączone transporty, przeznaczone dla wielkich przedsiębiorstw technicznych miasta, jak: fabryki, elektrownie, tramwaje i t. d. — Wszystkie te przedsiębiorstwa zaopatrywane są osobno i to tak obficie, że posiadają zapasy, wystarczające na kilka tygodni.

Mława. (Nowy zarząd miasta. — „Gazeta Mławska"). Komendant okręgu zatwierdził nowy zarząd miasta.

Od Nowego Roku wychodzi tu „Gazeta Mławska" w języku **polskim i niemieckim**.

Wpływ wojny na literaturę.

(Horoskopy i zadania).

Jeżeli wróżbici polityczni nie wahają się kompromitować stawianiem różnych horoskopów z powodu wojny, dlaczegóżby się miał tego wstydzić wróżbita literacki? Tem bardziej, że zadanie jego jest może łatwiejsze i nikt go nie weźmie za słowo. Nie może on wprawdzie przepowiedzieć dzieł i geniuszów, ani nawet nowych szkół literackich, ale za to może stwierdzić pewne dyspozycye duchowe, z których to lub owo później powstać może. — A wszakże wróżbiarskie przenikanie teraźniejszości i przeszłości dziś tak samo się ceni, jak dawniej przyszłości.

I.

Przedewszystkiem uprzątnąć trzeba banalny przesąd zawarty w przysłowiu: »inter arma silent Musae«. Jeżeli idzie o autorów, którzy podczas wojny nie mogą pozbyć swoich powieści, o księgarzy, którzy dziś sprzedają tylko mapy niemieckie i samouczki rosyjskie, o szablonowych referentów literatury, którym z powodu braku nowych wydawnictw wyczerpał się wątek — to zgoda. Ale chociaż nie kwitnie literatura, jako interes, to za to wychodzi ona z ludzi wszystkiemi porami. Zorganizowana i zmonopolizowana produkcya ustępuje na dalszy plan, wobec produkcyi samorzutnej i masowej. Swego czasu w dziennikach można było czytać, jakie mnóstwo wierszy wojenych powstaje n. p. w Niemczech (w pierwszych miesiącach ze trzy miliony). To samo jest z pewnością i w innych państwach wojujących. Ilość stoi tu oczywiście w odwrotnym stosunku do jakości. Nie o dobroć jednak tej literatury chodzi, lecz o żywiołowe jej grasowanie. Pokazuje ono, ile poezyi i jakiej jest w ludziach i w ludzie. — Ta przeciętna miara poezyi, jaką każdy człowiek, nie uprawiający jej w czasach normalnych, ma na swój użytek — teraz otrzymała głos. Takie wiersze, hymny i t. p. elukubracye ludzie wypisują, jakie odpowiadają przeciętnej kulturze duchowej narodu. Poziom ten jest dość niski. Są to niejako obłąkane gramofony, które dostawszy obłędu wielkości, puściły się w świat udawać kompozytorów i wirtuozów...

Mimo to żyjemy w czasach najpoetyczniejszych — pełnych nietylko tej poezyi objektywnej, poezyi zdarzeń, która się dzieje na lądzie i pod lądem, w powietrzu, w wodzie i pod wodą, ale i tej subjektywnej, która się wytwarza w ludziach, także i wtedy, gdy nie szuka wyrazu literackiego. Z wojną jest tak jak z miłością. Powiedział ktoś o miłości, że nawet komiwojażera potrafi uczynić na pewien czas poetą. — Największy filister w czasie narzeczeństwa napisze swój pierwszy i ostatni wiersz, odkryje, że »maj« rymuje się z »rajem«. Tak jest i z wojną, tylko w daleko większym stopniu. — Dziś, gdy wojna bierze w swoje kręgi nietylko żołnierza, lecz nawet najmniej marsowych obywateli, gdy każdy kogoś lub coś stracił i każdemu zagraża jakieś niebezpieczeństwo lub świta jakaś nadzieja, powszechny kataklizm dusz jest rzeczą najoczywistszą. Wszakże ta wojna nie jest dla nas, jak każda inna. Jest ona sprawdzianem dla przeszłego życia narodów, a pośrednio i dla życia każdej jednostki. Jest to sąd tajemniczy, bezosobisty, automatyczny. — Poznaje się na nowo wagę najwyższych problemów i dokonywa się ich rewizyi: państwo, ojczyzna, społeczeństwo — te pojęcia stają się ruchomymi, żyją. Ponad wszystkiem zaś góruje ponura niwelatorka: śmierć. Bez niej te problemy nie byłyby problemami. I jeżeli niegdyś powiedziano, że miłość jest silna jako śmierć, dziś należy przypomnieć, że śmierć jest silna, jak miłość. W życiu normalnem każdy z tymi problemami załatwia się niejako osobno, kocha się i umiera, ale jest to rzecz codzienna, prywatna, nigdy śmierć nie jest taką społeczną uroczystością jak obecnie. Rola jej jest paradoksalna: zgonów jest coraz więcej, mimo tego sama śmierć nie powszednieje. Zresztą sama jakość śmierci jest dziś czemś nadzwyczajnem. — Bo śmierć nie jest równa śmierci. Nawet epidemie, zatopienie półtora tysiąca osób na »Titanicu«, uduszenie się setek górników w kopalni, można uważać za śmierć naturalną w porównaniu z tem, co się teraz dzieje. Ta bowiem śmierć dopiero, którą nie natura ani przypadek, lecz człowiek człowiekowi zadaje, jest prawdziwą śmiercią — w tem znaczeniu, że wyjęta niejako z naturalnego łańcucha spraw staje się narzędziem ludzkiem, zstępuje na ziemię i staje się widzialną. Wojna to zabawa w śmierć, zabawa najwyższa, z najwyższemi stawkami.

»Dojrzeć, oto wszystko« — mówi król Lir. Ustosunkować się do śmierci jest największem zadaniem człowieka. Nawet uchylenie się od tego zadania jest jakimś sposobem rozwiązania go. Krocie tysięcy dziś staje wobec tej najwyższej zagadki. Towarzyszy im religia, filozofia, poezya. Ta ostatnia nie w znaczeniu literatury, lecz tem najwyższem, według którego każdy jest autorem i aktorem własnej tragedyi życiowej. Najdobitniejszym wyrazem tego instynktu rzeźbiarskiego u człowieka jest może los tego oficera Węgra, ochotnika 60-letniego, który — jak się wreszcie domyślono — dokonywując cudów waleczności, szukał śmierci, aby zginąć na wojnie, a nie po najdłuższem życiu w łóżku i który teraz gdzieś dogorywa, śmiertelnie ranny i szczęśliwy.

II.

Wszyscy moi poprzednicy felietoniści, którzy pisali na powabny temat: »wojna a sztuka«, stwierdzili już, że najważniejszą częścią tego tematu jest kwestya, w jaki sposób zareaguje sztuka wobec tej olbrzymiej masy surowego materyału nowych wypadków, wrażeń i doświadczeń, które wyłania z siebie wojna. — Pisze n. p. R. Merlin p. t. »Biedna wyobraźnia« w tonie żartobliwym, jak to wojna przelicytowała wszystkie dotychczasowe wybryki wyobraźni. »Conan Doyle napisał parę lat temu historyę morską i myślał, że Bóg wie jak przesadził, gdy wesoło postawił paradoksalne twierdzenie: morski handel Anglii może być zniszczony przez łodzie podwodne obcego mocarstwa. Wybucha wojna — i historya ta już nie jest więcej fantastyczną. Natomiast Jego Ekscelencya poseł angielski jedzie do Chrystyanii i chce uwieźć sir Rogera Casementa, dorosłego irlandzkiego dżentelmena. Niechże teraz Conan Doyle pisze jeszcze powieści kryminalne! Kogo zainteresuje lady, którą Sherlock Holmes w pocie czoła wyswobadza?«

To było jednak pisane jeszcze w pierwszej połowie wojny;

Atoli po wojnie, gdy miliony żołnierzy wrócą do domów, zacznie się fala powrotna wrażeń, będziemy przerabiali wojnę niejako na nowo, tym razem już sub specie gotowego wyniku, będziemy uzupełniali wielkie luki w naszych wiadomościach o wojnie, prostowali legendy, porównywali to, co my wiemy, z tem, co wiedzą nasi dzisiejsi jeszcze wrogowie. — Każdy z naszych żołnierzy wraca z dziennikiem własnym, spisywanym w rowie strzeleckim, albo z dziennikiem zabitego towarzysza broni. Fala ta zaleje na długi czas literaturę. Panować w niej będzie fakt dlatego, że jest faktem, autentycznym, potwierdzonym przez grób, ranę, kalectwo, ruinę lub zgliszcze. Nawet historye wymyślone będą tylko zawoalowanymi faktami, będą pisane pod gwarancyą krwi, a czytelnik jeszcze długo będzie pozostawał pod naciskiem tego moralnego i intelektualnego szantażu.

(C. d. n.). *Karol Irzykowski.*

Ze świata.

Poznań. (Z tow. przyjaciół sztuk pięknych). Ubiegłej niedzieli odbyło się tu przy licznym udziale uczestników walne zebranie Tow. przyjaciół sztuk pięknych pod przew. wiceprezesa p. Ulatowskiego. Ze złożonego przez zarząd sprawozdania wynika, że rozwój Towarzystwa mimo toczącej się wojny, był niezwykle pomyślny. — Zainteresowanie się sztuką objęło szersze warstwy społeczeństwa i wyraziło się w nadspodziewanym zakupie dzieł wystawionych. Wystaw było urządzonych 6, na których umieszczono ogółem 600 dzieł artystów krakowskich i wielkopolskich, a mianowicie Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Kamockiego, Skoczylasa, Weissa, Wyczółkowskiego, Zielińskiego względnie Gesienieckiego, Korzeniewskiego, Wywiórskiego, Flauma, Marcinkowskiego, Kubickiego, Pajzderskiej, Podlaszewskiego, Rożka, Henkego, Wojtkiewicza, Pełczyńskiego, Szernera, Zygarta i innych.

Osoby prywatne kupiły obrazów za przeszło 25.000 marek, Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych za 675 mk., Spółka Mitke-Jeżewski za przeszło 6000 mk., tak, żewystawiający artyści uzyskali 31.675 mk. Najpierwsze miejsce pod względem zbytu zajmuje artysta M. G. Wywiórski z przeszło 8000 mk., następnie St. Korzeniewski z przeszło 5000 mk., potem J. Fałat z przeszło 5000 mk., Wyczółkowski z przeszło 3000 mk, dalej Axentowicz z przeszło 2000 mk., Filipkiewicz z przeszło 2000 mk., Pełczyński z przeszło 1000 mk. itd.

Członków liczyło Tow. sztuk pięknych w końcu z. r. 1035. Ogłaszanie konkursów na pomniki i nagrobki było ze względu na czas wojenny niemożliwem. Jako premię za lata 1914-15 wydało Towarzystwo dalszy (3) zeszyt albumu „Zabytków wielkopolskich", zawierający styl gotycki.

Sprawozdanie skarbnika wykazuje dochodu 36.865 mk., rozchodu 36.213 mk. Majątek Towarzystwa wynosi 19.096 mk.

Po zatwierdzeniu sprawozdania odbył się uzupełniający wybór jednego członka zarządu. Wybrany został artysta rzeźbiarz p. F. Flaum z Poznania.

Brak papieru dziennikarskiego. Jak donoszą z Berlina, nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku niemieckich wydawców dzienników zajmowało się szczegółowo nadzwyczaj poważnem położeniem dzienników niemieckich, przyczem na pierwszym planie rozpraw stała sprawa papieru. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, wzywającą wydział do porozumienia się z rządem Rzeszy, ażeby w drodze rozporządzenia wprowadzono celowe ograniczenie zużycia papieru dziennikarskiego i ustalenia ceny targowej dla papieru dziennikarskiego, ktoreby umożliwiło dalsze ukazywanie się dzienników bez przerwy. Rezolucya wskazuje wreszcie na smutne położenie przemysłu dziennikarskiego w czasie wojny, skutkiem którego cały szereg dzienników musiał zamknąć wydawnictwo.

Trzęsienie ziemi w Siedmiogrodzie. We wtorek o godzinie 8 m. 39 rano sygnalizowały aparaty seismograficzne obserwatoryum budapeszteńskiego uniwersytetu ponowne, silne trzęsienie ziemi w oddaleniu 550 kilometrów, w Siedmiogrodzie. W ciągu dnia nadeszły do obserwatoryum następujące szczegóły z okolic, nawiedzonych trzęsieniem ziemi: W całym komitacie Nagy Kükülló odczuto we wtorek o godzinie 8 m. 37 rano kilka silnych wstrząśnień ziemi. Kilkanaście kominów runęło. Mury w wielu miejscach popękały. Ludność opuściła mieszkania, uciekając na wolne przestrzenie. Nieszczęśliwych wypadków w ludziach trzęsienie ziemi za sobą nie pociągnęło. Szkoda materyalna jest niewielka. W Kronsztadzie odczuto o tej samej porze dwa wstrząśnienia ziemi. Mieszkańcy powybiegali z mieszkań na ulice. W wielu domach zarysowały się mury. W Maros Ujvar i Szilagy-Somlyo odczuto faliste wstrząśnienie ziemi. Dwa dość silne wstrząśnienia odczuto w mieście Szaszregen. Zegary ścienne w mieszkaniach postawały, przedmioty wiszące zakołysały się, a meble zostały poprzesuwane. Dalej odczuto trzęsienie ziemi w mieście Nagyenyed i w całym komitacie Nagysomkut. Trzęsienie to trwało 10 do 12 sekund, nie wyrządziło atoli żadnej szkody.

Tego samego dnia o godzinie 9 m. 15 rano odczuto trzęsienie ziemi także w Bukareszcie. Trwało ono niecałe pół minuty.

Odznaczenie. Podoficer prowiantowy przy 16 p. pospolitego ruszenia, p. Antoni Kotowicz, były inspektor policyi krakowskiej, odznaczony został za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem srebrnym krzyżem zasługi wojskowej z koroną na wstędze medalu waleczności. Odznaczonego udekorował komendant pułku, pułkownik Wereszczyński, w dniu 12 b. m. w Krakowie.

Mianowanie. »Wiener Zeitung« ogłasza: Starszy inżynier Wiesław Bączalski został zamianowany radcą budownictwa w ministerstwie kolejowem.

Ślub dra Wiktora Gosiewskiego, porucznika Legionów polskich, z p. Zofią Cholewkiewiczówną odbył się dnia 26 b. m. w kościele Karmelitanek Bosych przy ulicy Łobzowskiej w Krakowie.

Z żałobnej karty Legionów.

W Riazaniu zmarł dnia 10 b. m. z ran, odniesionych pod Łowczówkiem, sierżant pierwszej brygady Legionów polskich, Edward Konas. — Był on jednym z tej garstki Strzelców, którzy z pierwszym oddziałem Piłsudskiego w sierpniu 1914 roku wyruszyli na Kielce. Brał on udział we wszystkich pierwszych bitwach brygady. Dnia 25 grudnia 1914 roku, zasłaniając odwrót trzeciej kompanii V. batalionu pod Łowczówkiem, został ciężko raniony i wpadł następnie jako jeniec w ręce rosyjskie.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Konasa odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano w katedrze na Wawelu.

Zmarli. W Warszawie zmarł ś. p. Artur Bardzki, jeden z wybitnych przedstawicieli palestry warszawskiej, były adwokat przy sądzie apelacyjnym Królestwa, a od roku 1876 adwokat przysięgły. Nietylko palestra jako korporacya obrończa, lecz i nauka prawa traci w zmarłym zasłużonego pracownika. Dzieła wyczerpujące o „Czynszach wieczystych w Warszawie" i o „Zasadach Towarzystwa kredytowego miejskiego" zaszczytne w bibliografii naukowej polskiej zawsze zajmować będą miejsce.

Poza obrębem swego zawodu ś. p. Bardzki zajmował się literaturą i sztuką i pozostawił cenne zbiory artystyczne i bogatą bibliotekę naukową.

Ś. p. Bardzki był teściem p. Augusta Raczyńskiego, właściciela domu bankowego w Krakowie.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie w Krakowie, ul. św. Anny l. 6.

Program na styczeń:

Piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczór: Dr Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. II. Ustrój parlamentarny.

Niedziela, dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczór. Dr Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. III. Prawa wolnościowe.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Piątek: Bezpłatne przedstawienie dla rannych żołnierzy i legionistów: »Betleem polskie«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Piątek 28 bm. wiecz.: „Baron Cygański".
Sobota 29 bm. wiecz.: „Baron Cygański".
Niedziela: po południu. »Księżniczka Pokrzywka«; wieczór: »Karnawał w Warszawie«.
Poniedziałek: »Baron Cygański«.

Z sali koncertowej.

Trudno salą „koncertową" nazwać lokal „saski", nadający się raczej do mniejszych zebrań towarzyskich (oczywista z parawanem, przysłaniającym „klasycznie" obramowaną scenę, przeznaczoną dla przedstawień amatorskich). A jednak tutaj musieli znaleźć schronienie koncertanci w braku innej sali; napływ publiczności był bardzo liczny, gdyż nad względami zewnętrznych warunków, wśród których się koncert odbywał, przeważył wzgląd artystyczny i pragnienie podziwu dla fenomalnego talentu, jakim jest młodziutki Pepa Bartoń.

Drugi jego koncert był „wysprzedany", będzie nim naturalnie i najbliższy, już zapowiedziany afiszami jako poranek w Kinoteatrze „Wanda".

Program wczorajszego koncertu miał inny charakter, aniżeli na koncercie poprzednim: Tu szło o podkreślenie momentów „muzycznych" w przeciwieństwie do czysto wirtuozowskich, które przeważały na pierwszym koncercie. Punkt ciężkości programu spoczął w sonacie Griega op. 13 (G-dur) i koncercie Mendelssohna. Technicznie wypadła sonata nieskazitelnie, interpretacya stylowa będzie niezawodnie dopiero rzeczą przyszłości. Partyę fortepianową wykonała znakomicie p. Hellerowa-Sadecka.

Za podstawę dyskusyjną może służyć we wczorajszym programie koncert Mendelssohna. Powiedzmy z góry, że z pod palców nie każdego skrzypka wyjdzie ten koncert w takiej świetnej formie wykonawczej. Słusznie uchodzi Mendelssohn za jeden z najtrudniejszych koncertów, mimo swej techniki, która w porównaniu z koncertami doby dzisiejszej, nie stanowi specyalnego problemu; a jednak z powodu tej krystalicznej jasności i prostoty swej techniki passażowej i smyczkowej wymaga takiej pewności intonacyjnej, takiego umiejętnego traktowania prawej ręki, że tylko najdojrzalszy wirtuoz i muzyk tym warunkom odpowie. Poza stroną techniczną zostaje do odtworzenia poetyczny czar i romantyzm tej najlepszej kompozycyi Mendelssohna. Ile tu trzeba tchnąć polotu, jaką skalę nastroju wydobyć, jak śpiewać i umiejętnie rozkładać barwy, jak szafować dynamiką. To są rzeczy najwyższego artyzmu, decydujące o tem, co się streszcza w pojęciu »stylowej interpretacyi«. Nie śmiemy stawiać takich żądań wobec młodziutkiego wykonawcy; gdyby nam to dał, budziłoby to może niemiłe uczucie jakiegoś przedwczesnego »dojrzenia« lub pozbawiało nas uroku młodości i wiośnianego czaru, który owiewa interpretacyę tego rozkosznego dziecka-wirtuoza. Jak rzekłem, wykonanie było świetne i niezwykłe, a podziw i uznanie słuchaczów bezwzględne.

Szczere oklaski nagradzały też grę pianistki p. Hellerowej-Sadeckiej za miniatury fortepianowe, odegrane ze smakiem. *Dr Józef Reiss.*

Dział ekonomiczny.

* **Nowa taryfa przewozowa.** Ministerstwo wojny wydało nową taryfę, ważną od dnia 1 lutego b. r. dla kolei wojskowych w obszarze okupowanym Królestwa Polskiego. Taryfa powyższa zawiera warunki transportu i postanowienia. Z tych ostatnich wyszczególnić należy: Taryfę wyjątkową Nr 1 (żelazo i stal, wyroby z żelaza i stali i sól); taryfę wyjątkową Nr 2 (drzewo, ziemniaki, kości, buraki pastewne, buraki cukrowe, odpadki z buraków cukrowych, oraz płatki buraczane, odpadki z cukrowni, wytłoczyny ziemniaczane i buraczane, wywar, słoma, wapno, kamienie, szuter, płyty do brukowania, żwir, miał, glina, piasek, torf, cement, wapno hydrauliczne, cegła); taryfę wyjątkową Nr 3 (węgiel i koks); taryfę wyjątkową Nr 4 (ruda żelazna i żużle żelazne, tylko ze stacyi c. i k. kolei wojskowych do Austro-Węgier); taryfę na przewóz węgli z Zagłębia górniczego w Królestwie Polskiem do Królestwa Polskiego; następnie zniżki frachtowe na kosy i sierpy, przewożone do Królestwa Polskiego i na węgle, sprowadzane z kopalń w Królestwie Polskiem do Austryi. Do taryfy dołączony jest plan c. i k. kolei wojskowych w Królestwie Polskiem. Taryfę powyższą nabyć można w c. i k. zarządzie obrotu towarowego (K. u. Warenverkehrszentrale) w Krakowie, ulica Długa L. 1, oraz w urzędach wywiadowczych (K. u. k. Auskunftstelle) w Krakowie, ulica św. Gertrudy 12 i w Piotrkowie, po cenie 1 K 20 h za sztukę.

* **Moratoryum w Królestwie.** Z Warszawy donoszą do „Local-Anzeigera": W sprawie zniesienia moratoryum w Królestwie odbyły się tu w tych dniach narady warszawskich i łódzkich kupców i przemysłowców. Rezultatem narad było przedłożenie władzom rządowym projektu, aby wszystkie podlegające moratoryum pretensye, umarzane były drogą upłat 5 proc. od należnej pretensyi. Nie wszystkie instytucye finansowe oświadczyły jednak zgodę swą na projekt powyższy.

* **Pożyczka miejska m. Warszawy.** Z Drezna donoszą: Konsorcyum, stojące pod kierownictwem Banku drezdeńskiego udzieliło gwarancyi drugiej warszawskiej pożyczce miejskiej. Jak wykazy statystyczne stwierdziły w pierwszych 11 miesiącach wojny stracili właściciele domów 21 milionów rubli.

* **Zasekwestrowanie kopalń.** W austryackim terenie okupacyjnym, jak donosi „Zeit", oprócz kilku kopalń i hut, objęto w zarząd przymusowy następujące przedsiębiorstwa: Huta bankowa, Ostrowiec, Wiorzbnik, Starachowice, Bzin-Skarzysko, Stemporków, Nieborów, Stary Niekłań i Suchedniów. Równocześnie zostają pod zarządem wojskowym następujące fabryki maszyn: Niwka w Dąbrowie, Fitzner i Gamper w Dąbrowie, fabryka drutu w Sławkowie, odlewnia cynku w Olkuszu. Poza tem wszystkie fabryki materyałów wybuchowych i wszystkie środki komunikacyjne, jak kolejki polowe i dojazdowe, które są własnością tych fabryk.

* **Sekwestr własności austryackiej we Francyi.** W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wyłożoną jest lista austryacko-węgierskich poddanych, których własność uległa aż do końca roku 1914 sekwestrowi we Francyi. Osoby interesowane zasięgnąć mogą informacyi w drodze pisemnej.

Wojna.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt. W Sejmie węgierskim ukończono dyskusyę nad przedłożeniem o gazie ziemnym.

Prezydenta Sejmu upełnomocniono do wysłania na ręce prezydenta parlamentu niemieckiego depeszy z wyrazami życzeń z okazyi urodzin monarchy niemieckiego.

Budapeszt, 28 stycznia.

W Sejmie węgierskim w odpowiedzi na interpelacyę posła hr. Karolyiego w sprawie rozporządzenia królewskiego z dnia 15 grudnia 1915, według którego kolejarzom mają być policzone wojenne lata służby, oświadczył prezydent hr. Tisza między innemi:

Rząd zajmuje się także sprawą zaliczenia pewnych lat wojennych nie tylko odnośnie do kolejarzy, którzy posiadają instytut pensyjny, co w każdym razie musiałoby być wzięte pod uwagę, lecz także wobec wszystkich znajdujących się w publicznej służbie urzędników i w swoim czasie przedstawi parlamentowi propozycye w tej mierze.

Urodziny cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

W głównej kwaterze niemieckiej.

Berlin, 28 stycznia.

Uroczystość urodzin cesarza niemieckiego obchodzono w wielkiej głównej kwaterze już dnia 25 stycznia. Życzenia imieniem cesarza Franciszka Józefa przedłożył arcyksiążę Karol Franciszek Józef, zaś życzenia sprzymierzonej armii austro-węgierskiej arcyks. Fryderyk, w którego towarzystwie znajdował się generał pułkownik Conrad-Hötzendorf. Oprócz tego wzięli udział w uroczystości ks. Henryk pruski, pełnomocnicy wojskowi Turcyi i Bułgaryi, kanclerz państwa, szef sztabu generalnego, minister wojny, wielki admirał.

Na przemówienie arcyksięcia następcy tronu odpowiedział cesarz niemiecki, wyrażając podziękowanie za życzenia, przesłane mu przez sprzymierzonego monarchę, przyczem dał równocześnie wyraz niezachwianej nadziei ostatecznego zwycięstwa sprzymierzonych armij.

W Schönbrunnie.

Wiedeń, 28 stycznia.

Z okazyi uroczystości urodzin cesarza niemieckiego odbył się wczoraj po południu w Schönbrunnie obiad, w którym wzięli udział arcyks. Karol Franciszek Józef, ambasador niemiecki z członkami ambasady, prezydent ministrów hr. Stürgkh, minister Burian, minister wspólnego skarbu bar. Körber, minister węgierski Roszner, minister wojny Krobatin i dygnitarze dworscy. Podczas obiadu wzniósł cesarz toast na cześć cesarza niemieckiego. Po prawej stronie cesarza zajął miejsce następca tronu, po lewej ambasador niemiecki. Cesarz ubrany był w uniform szefa królewsko pruskiego drugiego pułku grenadyerów gwardyi imienia cesarza Franciszka.

W siedzibie Naczelnej Komendy armii austro-węgierskiej.

Wiedeń, 28 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dzień rocznicy urodzin cesarza niemieckiego obchodzono uroczyście w miejscu siedziby c. i k. Naczelnej Komendy armii. W południe odbył się obiad u arcyksięcia Fryderyka, na który zaproszeni byli członkowie misyi wojskowej niemieckiej, jako też szef sztabu generalnego Conrad von Hötzendorf z generalicyą i naczelnikami oddziałów Naczelnej Komendy armii. Marszałek polny arcyksiążę Fryderyk wzniósł toast, w którym między innemi powiedział, że po raz drugi obchodzony jest dzień urodzin cesarza niemieckiego wśród szczęku wojny. Jeżeli Bóg pozwoli, dzień ten w roku następnym będziemy obchodzili pod znakiem zwycięskiego pokoju.

Życzenia króla bawarskiego.

Monachium, 28 stycznia.

Z powodu uroczystości urodzin cesarza niemieckiego przesłał król bawarski telegram z życzeniami, w którym wyraża stanowczą wolę wszystkich, narzuconą ciężką walkę doprowadzić aż do zwycięskiego, zabezpieczającego przyszłość Niemiec zakończenia.

Cesarz w odpowiedzi podziękował za życzenia, przyczem powiedział:

Ufni w Boga, w wolę zwycięzenia bohaterskich wojsk i w ofiarność całego narodu niemieckiego możemy z pewnością wyczekiwać zwycięskiego wyniku najkrwawszych zmagań się narodów.

Amnestya w Niemczech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 stycznia.

Cesarz udzielił we wdzięcznem uznaniu sukcesów, osiągniętych przez wojska w ciężkiej walce, w drodze łaski obszernej amnestyi dla osób wojskowych i cywilnych.

Szef sztabu bułgarskiego o klęsce Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 28 stycznia.

Szef sztabu generalnego Szostow oświadczył wobec przedstawiciela dziennika »Dnevnik«, że **sytuacya czwórprzymierza jest wyborną na wszystkich frontach wojennych. Próby Rosyan przełamania frontu w Besarabii kosztowały ich bardzo drogo.** Według informacyi Szostowa **Besarabia zasiana jest tysiącami rannych.** Armia austro-węgierska może być dumną ze swej siły i swego sukcesu zwłaszcza, że Rosyanie liczyli na froncie besarabskim na decydujący sukces. Po ostatniej klęsce rosyjskiej musi być wielkie rozczarowanie w armii rosyjskiej, która już i tak utraciła ducha. Jeżeli Rosyanie dotąd żywili nadzieję, to dzisiaj po ostatniej klęsce nie mogą się już niczego spodziewać.

Pragnienie pokoju w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 28 stycznia.

»Vossische Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Wydawca »Tagesuheter« powrócił świeżo z podróży do Rosyi i oświadcza w swoim dzienniku, że przywódca kadetów Rodiczew powiedział mu, iż **obojętność dla wojny ogarnia najszersze koła w Rosyi. Jedynym aktualnym dziś dla całej Rosyi tematem jest pytanie, kiedy się wojna skończy.**

Brak węgla w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sztokholm, 28 stycznia.

Z powodu wielkiego braku węgla w Petersburgu, zamknięto na kilka dni szkoły publiczne i biura miejskie.

Theotokis umarł otruty.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 28 stycznia.

»A Vilag« donosi z Aten:

Panuje tu powszechne przekonanie, że **nagła śmierć Theotokisa spowodowana została otruciem.**

Układ Grecyi z Anglią w sprawie dostawy węgla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 28 stycznia.

Doniesienie agencyi Havasa:

Z Anglią osiągnięto porozumienie co do dostawy węgla dla greckich przedsiębiorstw przemysłowych. Anglia daje upoważnienie na wywóz węgla na użytek towarzystw kolejowych według miary ich zapotrzebowania. Import węgla amerykańskiego nie dozna utrudnień.

Carp o zadaniach Rumunii.

»Neue Freie Presse« ogłasza rozmowę swojego współpracownika z wybitnym politykiem, Piotrem Carpem, który bawi obecnie w Wiedniu. Carp, który stanowczo zaznaczył, że do Wiednia nie przybył z żadną misyą, lecz dla wytchnienia, oświadczył w toku rozmowy, że **nigdy nie wierzył, ażeby Rumunia stanęła po stronie koalicyi.** Ale dalsza neutralność Rumunii — mówił Carp — **byłaby nieszczęściem dla kraju.** Stanowisko Rumunii po wojnie **będzie niekorzystne,** jeżeli Rumunia na czas nie **oświadczy się za mocarstwami centralnemi.**

Carp wyraził nadzieję, że Anglicy i Francuzi **zostaną z Grecyi rychło wyparci.** Pokój przyjdzie dopiero, **gdy koalicya otrzyma cios w serce,** na przykład przez pomyślny atak na Egipt. Rzeczą przyszłości będzie utworzyć blok **sprzymierzonych** państw, sięgający od Sztokholmu po Bagdad. Carp pragnie, ażeby ta droga szła **także przez Rumunię,** a nie tylko przez Bułgaryę.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 28 stycznia.

Doniesienie agencyi tel. Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Front kaukazki: W centrum oprócz potyczek wojsk, znajdujących się na przedzie, nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie. Na północ od rzeki Murad trwały dalej starcia między naszemi przedniemi wojskami a nieprzyjacielską kawaleryą. Na innych frontach nie było żadnej zmiany.

Walki w Egipcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kair, 28 stycznia.

Doniesienie Biura Reutera:

Anglicy wyruszyli dnia 22 b. m. z Matruh, celem spotkania nieprzyjacielskich Arabów. Anglicy biwakowali w nocy na dzień 23 b. m. koło Bir Schola i posunęli się rano naprzód w dwóch kolumnach, które popadły w walkę z nieprzyjacielem, który usiłował okolić flankę Anglików. Po dwugodzinnej walce zostali nieprzyjaciele odparci dwa kilometry za ich obóz, który koło południa obsadzono. Nieprzyjaciel cofnął się następnie pospiesznie w kierunku zachodnim. Anglicy stracili 26 zabitych i 274 rannych. Nieprzyjaciel miał 150 zabitych i 500 rannych.

Groby poległych na polu chwały.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 stycznia.

Ministerstwo wojny otrzymało od chwili trwania wojny liczne zapytania i inicyatywy w sprawie miejsc ostatniego spoczynku poległych na polu chwały. Jest łatwo zrozumiałą rzeczą, że szczególnie rodziny poległych interesują się tem, czy i w jaki sposób otacza kto troską groby tych, którzy pochowani zostali z daleka od ojczyzny, a o które to groby tylko w najrzadszych wypadkach mogłyby się troszczyć rodziny.

Zarząd wojskowy już dawniej zrozumiał ważność tej sprawy i odczuł konieczność zasady traktowania tej sprawy jako obowiązku honorowego armii, z którego winien jest zdanie sprawy ogółowi. Będzie to połączone z zadowoleniem dla naturalnego pietyzmu ogółu, jeżeli się dowie, że już dotychczas pomyślały poszczególne ciała wojskowe i komendy wojskowe, o ile czas i okoliczności na to pozwoliły, o godnem urządzeniu i odpowiedniem utrzymaniu grobów bohaterów.

Celem wyczerpującego i systematycznego uregulowania wszystkich kwestyj, wchodzących w ten zakres, utworzono w ministerstwie wojny, w porozumieniu z oboma ministerstwami obrony krajowej, jakoteż austryackiemi i węgierskiemi politycznemi władzami centralnemi, **oddział dla grobów wojowników.** Rokowania z niemieckiemi i bułgarskiemi władzami wojskowemi miały za cel i doprowadziły do zapewnienia równego sposobu postępowania w sprzymierzonych krajach. Do dotyczących obszarów będą wysłani artyści architekci, znawcy zakładania ogrodów, aby szczególnie zostało zapewnione fachowe przeprowadzenie, na podstawie odpowiednich projektów, dla sposobu założenia i przystrojenia grobów bohaterów.

Naogół ministerstwo wojny względnie wspomniany nowy oddział kieruje się następującemi zasadami: Nie będzie się robiło żadnej różnicy między miejscami ostatniego spoczynku swoich sprzymierzonych i nieprzyjacielskich wojowników.

Formy grobów mają być pojedyncze, szczere i poważne. Ma być wzięte pod uwagę artystyczne dostosowanie ich do otoczenia. Na grobach tych będzie uwidocznione, że są grobami bohaterów. Na miejscach większych historycznych bitew będą urządzone osobne cmentarze bohaterów na wzór cmentarza koło Gorlic i Tarnowa. Celem utrzymania ewidencyi grobów będą założone katastry. Zastrzega się wystawienie większych pomników w późniejszym czasie i na stosownych miejscach. Również sporządzone będą fotografie grobów bohaterów, a odbitki tych fotografij o ile możności będą bezpłatnie dostarczone rodzinom poległych.

W końcu należy jeszcze zaznaczyć, że zarząd wojskowy poświęca sprawie grobów bohaterów trwale najczulszą uwagę. Ogół może być pewnym i spokojnym o to, że nic nie będzie zaniedbanem, aby sprawę tę doprowadzić do takiego rozwiązania, aby mogły być w zupełności zaspokojone pietyzm rodzin i uczucia wdzięczności patryotycznego ogółu za ofiary, poniesione dla ojczyzny i aby mogła być zapewniona trwała pamięć o naszych bohaterach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 stycznia.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu i naczelnikowi zarządu salin w Wieliczce, Erwinowi Windakiewiczowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

»Bunty« w Berlinie.

Berlin. Dzienniki paryskie przynoszą znów okropne wiadomości z Berlina, jakoby tam rzekomo przyszło w dniu 12 stycznia do buntów z powodu zniżenia dziennej porcyi chleba.

Powrót króla do Rzymu.

Rzym. Król powrócił z obszaru wojennego.

Straty Włochów w Skutari i Antivari.

Turyn. »Stampa« wylicza wartość objektów które Włosi stracili w Skutari i Antivari.

Podróż ks. Daniły.

Lyon. Następca tronu czarnogórskiego Daniło z żoną opuścili znów Lyon, aby się udać do Cap St. Martin.

Zamknięcie muzeów w Londynie.

Haga. »Nieuve Courant« donosi, że w Londynie zamknięto celem poczynienia oszczędności wszystkie muzea z wyjątkiem kilku sal Galeryi narodowej i muzeum Wiktoryi i Alberta.

Transporty amunicyi z Kanady.

Amsterdam. Jeden z tutejszych dzienników donosi: Kanadyjski minister marynarki oświadczył, że 40 okrętów przewozi regularnie amunicyę z Kanady do Anglii. Wydano zarządzenia, aby w ciągu bieżącego roku podwyższyć eksport na $1\frac{1}{2}$ ton.

Tonący parowiec.

Lugano. Parowiec włoski »Vera« przyjął na oceanie Atlantyckim na pokład załogę tonącego parowca »Pollenthia«, należącego do linii Cunarda.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów

złożył w „administracyi „Nowej Reformy" zarząd szkoły w Zagórzu 128 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Uczenice V kl. gimn. pp. Lewickich 6 K za nieprzyjęte miejsce w loży na sztukę „Alchestis"; Z. Rozwadowska 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p H. Szczerbińskiej; kadet Czarnecki 6 K zebrane od obsady bateryi ks. Tadeusz Włodyga 300 K imieniem grona naucz. w Makowie, jako część dochodu z „Jasełek"; Ludwikowie Morelowscy 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Hel. Szczerbińskiej; Gąstołowie z Prokocimia 10 K w sprawie Anny Gąstoł; Helena i Feluś Sokołowscy 100 K w myśl życzenia ś. p. Maryana Sokołowskiego.

Na głodnych Warszawy

złożyły w administracyi „Nowej Reformy" dzieci z Czudowic 12 K zebrane po kolędzie.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osmaa.

Panienka
umiejąca bardzo dobrze krawieczyznę, poszukuje posady do kilkuletniej dziewczynki. Zgłoszenia pod „C. D." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 906 1 3

Mężczyzna
skromnych wymagań, wolny od wojska (może być inwalida), posiadający pewną praktykę nauczycielską, otrzyma stałą posadę na prowincyi. Bliższe warunki w Biurze pośrednictwa pracy Stefanii Voglerowej, ul. Gołębia l. 8. 904 1 2

Handlowiec
energiczny, wolny od wojska, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia list. pod „Handlowiec 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 903

Agent(ka)
potrzebny(a) zaraz. Nowość. Zarobek łatwy. — Zgłoszenia list. pod S. L. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 905 1 3

Poszukuję
do wynajęcia 2 pokoi z łazienką, elektrycznem oświetleniem, elegancko umeblowanych, z osobnym wchodem, w czysto utrzymanym domu, niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do „Centrali obrotu towarowego", Długa 1, II piętro, pod G. M. 913 1 3

Zdolny administrator
przyjmie zarząd kamienicy. Zgłoszenia list. pod Z. J. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 917 1 2

Chłopca
mającego lat 15, ukończoną 2 kl. szkoły wydziałowej, oddam na praktykę do zakładu elektro-mechanicznego w większem mieście prowincyonalnem. Może być w Austryi Dolnej. Zgłoszenia list. pod S. P. 300 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 916 1 3

Zakład fryzyerski
Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 21, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na salon męski. 901 1 3

Poszukuje się
do kupna folwarczku około 30 mg. w niewielkiej odległości od Krakowa. Zgłoszenia pis.: L. M., Łobzowska 6, part., of., na prawo. 910 1 3

Do egzaminu adwokackiego
szukam współtowarzysza nauki. — Zgłoszenia pod „Pośpiech" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 877 2 2

„Królik w izbie"
przez Jerzego Kraskowskiego, wydanie drugie, powiększone, u wydawcy, Kraków, Sienna 5. 876 2 3

Panna
inteligentna, miłej powierzchowności, obznajomiona z czynnościami biurowemi, zdolna w prowadzeniu gospodarstwa domowego i kuchni, umiejąca krawieczyznę, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia pod „Prowincya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 874 2 2

Poszukuję
rutynowanego pomocnika lub pomocnicy do samoistnego prowadzenia zakładu fotograficznego. Berta Todtowa w Przemyślu, ulica Słowackiego 23, I p. 868 2 5

Obiady domowe
z trzech dań po 1 K 60 h. Bonerowska 9, II p. 859 2 3

Od 1-go marca
poszukuję w śródmieściu mieszkania, składającego się z 2 lub 3 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zgłoszenia pod „Solidność" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 866 2 3

Magister farmacyi
doświadczony, Polak, wolny od wojska, poszukuje od 1 marca b. r. zarządu apteki lub stałej posady współpracownika. Informacyj udzieli z grzeczności magister p. Feliks Gloss, Bielsko (Bielitz, Bahnstrasse Nr 3), Śląsk austryacki. 794 4 6

Potrzebny
praktykant z dobrego domu, z ukończoną III klasą gimnazyalną, oraz służący sklepowy do firmy: Bazar Krajowy, Szewska 24. 857 2 3

Masło miodowe, wiaderko 5-kg. K 9·—.
Marmelada owocowa, wiaderko 5-kg. K 8·50.
Marmelada morelowa, wiaderko 5-kg K 13·00
Marmelady w paszkach z 1 kg różnego rodzaju K 2·80.
1 kg powideł przecieranych K 2·24.
poleca
Wojciech Olszewski, Kraków.
791 3 0

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 659 5 13

Przyjmę zarząd
realności za kaucyą. Zgłoszenia pod „Administrator" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 911 1 3

3 majątki
blizko Krakowa, 590, 200, 180 morgów, 3-, 4-, 5-piętr. kamienice 18 lat wolnych, na 10%, oraz kilka mniejszych, także zamiany, sprzeda Biuro sprzedaży realności J. Ropski, Szewska 5. 902 1 10

Dwóch
pomocników piwowarskich
do warzelni i do piwnicy przyjmie zaraz Browar książąt Sanguszków w Tarnowie.

Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem swoich warunków, oraz odpisami świadectw i poleceń przyjmuje się do **10-go lutego.**

Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 924 1 3

Kupię
gabinet i sypialnię kawalerską w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod Dr R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 842 2 3

Pokój umeblowany
dla jednej osoby, przy rodzinie, do wynajęcia od 1 lutego. Krótka 10, II p., na lewo. 845 2 4

Kupię kamienicę
w Krakowie z wkładem gotówkowym do 100.000 kor. i ulokuję na dobrej hipotece 15.000 i 12.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Dra Zopotha, ul. Dunajewskiego 1. 846 3 3

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 908 1 8

Kierownik
fabryki skrzynek poszukuje posady. Zgłoszenia: Radwański, Orvénd, Komitat Bihar, Węgry. 698 5 6

Polecam
moim P. T. Odbiorcom Ia najprzedniejszy **miód pszczelny** w beczułkach, wagi 25, 50, 75 i 100 kg. Upraszam swoje zapotrzebowania zgłaszać pod

Fr. Sezemsky, Biała
fabryka świec i wyrobów woskowych. 793 3 5

Młoda panienka
mająca praktykę w sklepie masarskim i korzennym, poszukuje miejsca najchętniej w sklepie masarskim. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Nr 801.** 801 2 3

Inteligentna osoba
uczciwa, pracowita, łagodnego, prawego charakteru, znająca się na kuchni i gospodarstwie, była wychowawczynią i opiekunką chorych, mająca kilkoletnie polecenia, poszukuje w tym charakterze pracy zaraz. Jelińska, Kraków, ulica Szujskiego 7, parter, na lewo. 772 2 0

Nauczyciel
na prowincyi ożeni się z panną lub wdową, najchętniej nauczycielką. Skromny posag wymagany. Zgłoszenia pod B. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 835 2 3

Kawaler
na dobrem stanowisku, lat 30, pragnie się ożenić z panną inteligentną. Posag skromny wymagany. — Zgłoszenia pod **„Przyszłość"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 753 4 4

Ożeni się
urzędnik państwowy na samodzielnem stanowisku, starszy wdowiec (z 3 chłopczykami), z inteligentną, poważniejszą panną lub bezdzietną wdową. Posag pożądany. — Dyskrecya zapewniona. Listy pod adresem: **„Charakter"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 812 3 3

Sierota
18-letnia panna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Ma praktykę sklepową. Zgłoszenia pod „Sierota" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 855 3 8

Gorzelnik
kawaler, wolny od wojska, znajdzie natychmiast posadę w Hodowli ziemniaków Henryka Dołkowskiego i Syna w Nowej Wsi, p. Kęty. 726 3 3

Zakład fotograficzny
Polaniaka w Wadowicach przyjmie natychmiast zdolnego operatora do prowadzenia filii. Przyjmę również praktykanta z lepszego domu. 294 8 8

Guwernera
dla 2 chłopców, uczęszczających do I i II klasy szkoły realnej na prowincyi, mogącego udzielać języka niemieckiego lub francuskiego, poszukuje się zaraz. Warunki: mieszkanie, utrzymanie i płaca miesięczna. — Zgłoszenia listowne pod **„Guwerner"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 795 3 3

Poszukuję
bony-pielęgniarki
młodej, zdrowej, silnej, inteligentnej. Bona wszystko własnoręcznie musi robić, jak przy niemowięciu. Jestem chory na reumatyzm, kaleka, nie chodzę. Wynagrodzenie 30 koron miesięcznie i całe utrzymanie. Zgłoszenia z fotografią: Antoni Walewski, Zakopane, willa „Jeżewo". 841 2 2

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i
Udzielam lekcyj czesania
ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** Floryańska 23. 580 5 0

Polka
w średnim wieku, władająca kilkoma językami, energiczna i pracowita, może zająć się gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci. Znajduje się w przykrem położeniu materyalnem z powodu wychodźctwa. Warunki nie wygórowane. Zgłoszenia przyjmuje Marya Bock z listami p. Bargar Fr., Beszterczebanya (Węgry). 508 3 0

Utalentowana
a biedna panienka pragnie znaleść pomoc do wykształcenia scenicznego. Zgłoszenia pod **A. B. 130** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 850

Do wynajęcia
umeblowany pokój z utrzymaniem. Obiady wydaje się też na miasto. Ul. Karmelicka 14, II p., na lewo. 664 3 4

Poszukuję
słonecznego pokoiku z całem utrzymaniem i obsługą. Zgłoszenia list. z oznaczeniem położenia i podaniem warunków pod D. C. F. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 879 2 3

Zaraz do sprzedania
8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 614 9 10

Kupuję
każdą ilość mleka z Galicyi, Moraw i Królestwa. Blaszanek dostarczam na żądanie. Zgłoszenia pod „Mleko" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 883 2 5

Buchaltera
lub **buchalterkę,** korespondujących po polsku i po niemiecku, przyjmie firma: **Zajączek i Laskosz, Kraków,** Rynek A-B 46. 324 10 0

Poznanianka
mówiąca biegle po polsku i po niemiecku, poszukuje odpowiedniego miejsca, jako bona do 1—2 dzieci. Zgłoszenia pod A. H. 31 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 854 3 3

Handlowiec
bufetowiec, katolik, kaucya 6000 kor. zrobi bez ryzyka dla siebie rentowny i pewny interes przy prowadzeniu nowocześnie urządzonego baru przy wielkiej pierwszorzędnej kawiarni. Zgłoszenia osobiste do firmy **J. Ropski, główne biuro kupna i sprzedaży realności, Kraków,** Szewska 5. 705 4 4

Zawiadomienie.
W czasie drugiej ofenzywy rosyjskiej w okolicach Sandomierza w Królestwie Polskiem, klient mój, ratując od zniszczenia, nabył za niską cenę oryginalny obraz, malowany przez art.-mal. p. Juliusza Fałata. Poprzedni właściciel zechce zgłosić się po odbiór tego obrazu do mojej kancelaryi.

Dr Kazimierz Sołtysik, adwokat w Rzeszowie. 775 3 3

Zbiór ciekawych dokumentów pobytu Moskali we Lwowie, wszystkie rozporządzenia, publikowane na ulicach miasta Lwowa, zebrane pod tytułem:

Odezwy i Rozporządzenia
z czasów
okupacyi rosyjskiej Lwowa 1914—1915.

Cena 3 kor. 20 h.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 898 1 3

MĄKA
jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 2 10

Biuro pośrednictwa pracy
w zawodzie handlowym, przy Stow. Kupców i Młodzieży handl.
w Krakowie, ul. Smoleńsk 19

ma do umieszczenia zaraz zgłoszonych w Biurze: zdolnych, starszych i młodszych **pomocników handlowych, wolnych od wojska;** w tem trzech byłych samoistnych kupców i jednego starszego kierownika, **zdolną** kasyerkę, ekspedyentkę i pannę biurową; buchaltera, ewentualnie magazyniera z Król. Polskiego, **kilku** starszych i młodszych **praktykantów handlowych** z Galicyi i Król. Polskiego ze szkołami gimnazyalnemi i wydziałowemi, odpowiedniego inkasenta godnego zaufania, podróżującego.

Uprasza się zatem WWPP. Kupców o zgłaszanie swych zapotrzebowań w Biurze, tem więcej, że Biuro przyjmuje zgłoszenia tylko od takich osób, które może śmiało polecić. 914

Ogłoszenie.
Powiatowa Kasa oszczędności
w Bochni

obniża stopę procentową od wkładek z 5% na

4¼%

z dniem 1 marca 1916 r.

Bochnia, w styczniu 1916 r.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności w Bochni.
820 3 3

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Na podstawie uchwały Rady generalnej będzie wypłaconą za rok 1915 dalsza zaliczka na dywidendę w kwocie

dziewięćdziesięciu pięciu koron

od każdej akcyi.

Wypłata nastąpi od 3 lutego b. r. począwszy w zakładach głównych **w Wiedniu** i w **Budapeszcie,** oraz we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego za przedłożeniem prawej, przy obramowaniu odciętej części 73ego kuponu dywidendowego.

Lewy odcinek 73ego kuponu dywidendowego ma pozostać przy arkuszu kuponowym i służyć do podjęcia przypadającej ewentualnie później do wypłaty reszty dywidendy za rok 1915.

W Wiedniu, dnia 20 stycznia 1916.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Popovics gubernator.
Zimmermann generalny radca. **Schmid** generalny sekretarz.
888

(Przedruk nie będzie płacony).

Zniewoleni



okolicznościami, a w szczególności brakiem tłuszczów, jesteśmy zmuszeni cenę w sprzedaży cząstkowej znanego, znakomitego

Mydła Lysoformowego

oznaczyć od 1 stycznia 1916 na 1 K 60 h za kawałek. Po tej cenie sprzedawane mydło Lysoformowe jest wskutek swej wielkości i wydatności przecież tanie w porównaniu z innemi mydłami toaletowemi. — Cena środka dezynfekcyjnego **„LYSOFORM"** zostaje **na razie niezmieniona.** 38 4 4

Fabryka wyrobów lysoformowych w Ujpest
Dr Keleti & Murányi, Chemiczna fabryka.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw.
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
przyjmuje wpisy codziennie. 455 7 12
Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel.

W domu przy ulicy Brackiej l. 6 w Krakowie do wynajęcia od 1 marca 1916, ewentualnie wcześniej 848 3 3
sklepy i lokale sklepowe
nadające się na skład mebli, urządzeń biurowych, fortepianów ewentualnie na restauracyę lub kawiarnię, wreszcie na kino

CEBULI
w workach po 50 kg, jakoteż najlepszych
Norw. Sardynek
w skrzynkach po 100 pudełek, marki „Concordia", dostarcza najtaniej 759 2 3
H. Majerczyk w Krakowie, ul. Krakowska 5.

Rządowa uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 11 5 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

STOLARNIA
maszynami dobrze pracująca, mająca wielkie zapasy drzewa przyjmuje roboty.
Tow. budowlane **Alojzy Jaroš & Command, Węg. Hradyszcze,** Morawa. 822 3 3

„Niemka"
Poznanianka, bona I kl., poszukuje miejsca na popołudniowe godziny. U siebie w domu udziela dzieciom języka niem. Zgłoszenia pod „Marya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 880 2 2

1 lub 2 pokoi
z łazienką, umebl., szukam. Szymański, Hotel Saski. 887 2 2

Poszukuje się
nauczycielki lub nauczyciela do nauki języka **włoskiego.** Zgłoszenia pisemne pod **Fr. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 896 2 3

Lekcyj języków:
polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 7 0

Stenografistki
polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, poszukuje Fabryka wagonów w Sanoku. — Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, które mogą się wykazać świadectwami z kilkuletniej praktyki w większych zakładach przemysłowych. — W zgłoszeniach, adresowanych do Dyrekcyi fabryki wagonów w Sanoku, należy podać wysokość żądanej płacy miesięcznej i termin wstąpienia do pracy. 642 6 6

Od 1 lutego 1916 r.
wakuje posada rutynowanej pomocnicy pocztowo telegraficznej w c. k. Urzędzie pocztowym II/1 w Izdebniku k. Kalwaryi. Zgłoszenia pod powyższym adresem. 749 2 2

Praczka
szuka pracy w domach. Wiadomość u stróża domu: Kraków, ul. Gołębia 4. 505 2 0

OBIADY
prywatne. Ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 260 0 10

Grzybów suszonych
1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Světec,** Czechy. 184 12 14

CZAPKI
wojskowe i kolejowe
ZAKŁAD KRAWIECKI
Lazar Bross, Kraków
ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. 177

Staruszka
chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 200 5 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.